

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Redaktor przyjmuje od godz. 8-ej — 7-ej wieczorem. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

OLBRZYMI TRYUMF ROOSEVELTA Demokraci odnieśli wszechstronne zwycięstwo i osiągnęli całkowitą władzę ustawodawczą i wykonawczą

NOWY JORK, 9 XI. (PAT). Ostatnie obliczenia potwierdzają tryumfalne zwycięstwo Roosevelta.

Demokraci zdobyli już 472 głosy

na ogólną liczbę 531, jaką rozporządza kolegium wyborcze

Na podstawie dotychczasowych obliczeń demokraci posiadają w izbie reprezentantów 215 miejsc, zaś republikanie 66. 154 miejsca są jeszcze wątpliwe.

Gdy cyfry wykazały zdecydowaną przewagę elektorów demokracji i wybór Roosevelta stał się już pewny — tłum ogarnął niesłychany entuzjazm.

Olbrzymie rzesze, wyczekujące dotychczas na wiadomość na ulicach, udały się do restauracji, gdzie

uczłowano przez całą noc. Wśród dzikich okrzyków zwolennicy wybranego prezydenta

palili publicznie olbrzymie kukły, przedstawiające Hoovera.

Na Broadway'u bootlegerzy, przewidując rychłe zniesienie prohibicji i likwidację swych dochodów

otwarci poczęli sprzedawać na ulicach napoje alkoholowe za pół ceny.

Policja przypatrywała się temu zupełnie obojętnie. I całą noc dzisiejszą

w Nowym Jorku pito bezkarnie.

Jeszcze w nocy Hoover wysłał do Roosevelta telegram gratulacyjny, życząc mu owocnej pracy w Białym Domu.

Garner—wiceprezydentem

NEW YORK, 9 XI. Wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych został sen. John Garner.

Roosevelt wysłał do prezydenta Hoovera depezę, w której dziękuje za złożone powinszowanie w związku z odniesieniem zwycięstwem.

Wszechstronne zwycięstwo

NOWY JORK, 9 XI. Dzień wczorajszy był dniem czterokrotnych wyborów w Stanach Zjednoczonych. Wybrano elektorów prezydenta. Następnie izbę reprezentantów, dalej jedną trzecią senatu, czyli 32 senatorów, a w 34 stanach gubernatorów.

wszędzie na całej linii zwyciężyli demokraci.

W Nowym Jorku gubernatorem został wybrany pułkownik Lehman, żyd, następcą popularnego Jimmy Walkera został wybrany sędzia O'Brien.

Jako rezultat niebywałego w dziejach Ameryki zwycięstwa demokracji i klęski republikanów, będzie

otrzymanie większości demokratycznej w kongresie i w senacie.

W ten sposób cała władza ustawodawcza i wykonawcza znajdzie się w rękach demokratów.

WASZYNGTON, 9 XI. (PAT). W wyborach do senatu demokraci uzyskali 25 mandatów, a wobec posiadanych 37 mandatów mają obecnie zdecydowaną większość, albowiem 56 mandatów na ogólną liczbę 96.

WASZYNGTON, 9 XI. (PAT). Według obliczeń wyniku wyborów demokraci uzyskali już w izbie reprezentantów 241 mandat, co zapewnia większość w izbie.

Ostateczne wyniki

NEW YORK, 9 XI. (Tel. wł. „Głosu Porannego”). Ostateczne wyniki głosowania przedstawiają się jak następujące:

Na elektorów Roosevelta oddano 17 milj. głosów, na elektorów Hoovera 12 milj. 380 tys. Różnica w ilości uzyskanych mandatów (po dane wyżej) spowodowana jest tem, że nie we wszystkich stanach wybory są proporcjonalne.

Wyniki wyborów do kongresu są następujące:

Do izby reprezentantów wybrano 276 demokratów i 88 republikanów. Brak jeszcze wiadomości o 78 mandatach. Do senatu wybrano: 58 demokratów, 35 republikanów i 1 farmera. Brak wiadomości o 2 mandatach.

(Dokończenie na str. 3-ej).

Znowu huligańskie ekscesy na uniwersytecie warszawskim

Młodzież sanacyjna i pepesowska stanęła w obronie bitych żydów

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W miejskim muzeum przemysłu i rolnictwa, w którym, jak wiadomo, odbywają się nie które wykłady prawnicze, odbył się wczoraj wiec studentów, po którym studenteria endecka rzuciła się na kolegów żydów. Dwie studentki zostały

zrzucone z pierwszego piętra ze schodów, kilkunastu studentów żydów zostało mocno pobitobowanych, m. in. pobito studentów Budzynera i Breudega.

Młodzież sanacyjna i PPS'owska stanęła w obronie kolegów żydów. Na skutek interwencji rektora rozruchy zostały powstrzymane.

W związku z zajęciami rektor uniwersytetu warszawskiego zawiesił wykłady i ćwiczenia na 3 dni, t. j. 10 i 12 b. m., ostrzegając jednocześnie młodzież akademicką przed konsekwencjami, jakie pociągnęłyby za sobą powtórzenie się podobnych zajść.

Karabiny maszynowe na tłum

Krwawe starcia demonstrantów z żandarmerją w Genewie

GENEWA. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Dziś doszło w Genewie do rozruchów i starć między tłumem i żandarmerją. Zorganizowano tu manifestację przeciwko członkom partji socjalistycznej Nicol i Dickerowi, domaga-

jąc się oskarżenia ich o zdradę stanu. Manifestacja ta przebiegała o godz. 9.30 wieczorem w rozruchy. Wezwany oddział piechoty został przez tłum rozbrojony. Tłum rzucił w wojsko kamieniami. Wówczas władze dały sygnał trąbką, zapowiadający salwę z karabi-

nów maszynowych. Chwilowo tłum po tej salwie ustąpił, później jednak zgromadził się na nowo. Policja wznowiła szarżę w okolicy sali rady miejskiej. Rozruchy przeciągnęły się do późnej nocy. Narazie liczba ofiar nie jest jeszcze ustalona.



Nadprogram:
Dodatek kreskowy?

Początek o g. 4-ej.

Passe-partout, bilety ulgowe i wolne wejścia, prócz urzędowych nieważne do odwołania.

Dziś rewelacyjna premiera
POLSKIEGO PRZEBOJU POD TYTUŁEM

BIAŁA TRUCIZNA

wg. oryginalnego scenariusza Antoniego Marczyńskiego.
Reżyserja: A. Niemirski. Kierownictwo artystyczne i reżyserja dialogów: M. Maszyński. W roli głównej:

STEFAN JARACZ

W pozostałych rolach: Marja Zarębińska, Irena Grywińska, Seweryna Broniszówna, Marjusz Maszyński, Kazimierz Justian, Wiesław Gawlikowski, Tadeusz Olsza

Muzyka: Z. Białostocki. Produkcja: „Sztuka”. Piosenki: Mieczysław Fogg. Tańce solowe: Parnell i Halama.

LOUIS FISCHER

15 LAT SOWIETÓW

Uwagi w związku z rocznicą rewolucji w dniu 7 listopada

III.

(Dokończenie)

Ospała, feodalna Rosja została zbudzona do życia. Z sylwetki wsi sowieckiej nie wystrzela już kopuła bogatej cerkwi, w której cieniu wędznią chatki brudnych, wynędzniałych chłopów, lecz wieża elewatora zbożowego. Kolektywy budują chlewy, stodoły i domy. Elektryczność dotarła do najbardziej głuchych, zapadłych wiosek, ciągnąc za sobą radio i gazetę. Rosja zdobywa „zmysł maszynowy”, rozwija się szybko z okresu drzewa w okres żelaza, stali, betonu i motorów.

Cała odbudowa i rozbudowa jest porywającym zjawiskiem. Ale co ona kosztuje? Zarzut, że koszty są zbyt wysokie, był podstawą programu prawego skrzydła, które prowadzili Rykow, Bucharin i Tomski. Chcieli oni zrealizować dane przyrzeczenia. Ale Stalin czuł, że wtedy odebrano państwu możliwość kontynuowania imponującego planu. „Możemy czekać”. Paradoxem jest w tym wypadku, że opozycja z prawej strony jeszcze koszty powiększyła. Aby zwalczyć Rykova, zaostriżyła partja komunistyczna swój konflikt z inżynierami i specjalistami, którzy byli jego sprzymierzeńcami. Niesprawiedliwość stosowanych bez wyboru środków represji rozgorczyła techniczną inteligencję przeciwko państwu, a procesy przeciwko tysiącom inżynierów, których w latach 1929 — 1930 oderwano od produkcyjnej pracy i osadzono w więzieniach, odwlekły realizację pięcioletki o wiele miesięcy. (Niezdołanie trafnego obsadzenia specjalistów zagranicznych na odpowiedzialnych im stanowiskach, daje dzisiaj ten sam smutny efekt). A jednak dążenie do obalenia mądrej taktyki powolnego rozwoju, głoszonej przez prawe skrzydło, dodało partji bodźca do coraz szybszego tempa uprzemysłowienia. Ten sam rezultat dało odkrycie i rozwój niespodziewanych naturalnych i ludzkich rezerw, które po raz pierwszy w historii Rosji przez intensywne wykorzystanie posiadanych źródeł wydobyto na światło dzienne.

Prawe skrzydło protestowało nadal przeciwko niszczeniu kulaków nieekonomicznymi środkami. Sądze, że pod tym względem to prawe skrzydło miało rację. Bowiem jeśli „Prawda” jeszcze dzisiaj skarżyć się musi na wpływy kulaków w kolechach, to widocznie nawet bezlitosne i daleko sięgające metody Stalina nie wykorzystały zła. Zło, na które składa się wiele milionów ludzi, nie może być usunięte przez masowe wytopienie, szczególnie gdy każdy sezon przez obecne administracje

cyjne błędy Sowietów i przez konkretny stan rzeczy przyczynia się do wylęgania nowych kulaków. Z drugiej strony stosunek prawicy do kulaków miał głównie swe źródło w opozycji przeciwko zbyt szybkiej kolektywizacji, a przedewszystkiem w programie Bucharina: „Wzbogacajcie się!”. Gdyby chłopcy wzbogacili się, jako prywatni przedsiębiorcy, to powstałaby wielka klasa kulaków, która w wymianie za swoje zwiększone zbiory domagałaby się odpowiednio większej ilości towaru, a ponieważ państwo sowieckie nie byłoby w stanie im tych towarów dostarczyć, to wywieraliby oni katagoryczny nacisk na bolszewików w kierunku importu towarów konsumcyjnych. Nie ulega wątpliwości, że w owych czasach taki bieg wypadków odwróciłby, a może nawet całkowicie udaremnił akcję uprzemysłowienia kraju. Poza to oznaczałoby to dodanie odwagi średniemu chłopstwu, w którego interesie leży nie socjalizacja państwa sowieckiego. Kompromisy, których domagali się Rykow, Bucharin i Tomski, mogłyby oznaczać ruinę bolszewizmu. Stalin zwyciężył w roku 1930, ponieważ większość partji zdawała sobie jasno sprawę z tego niebezpieczeństwa. Z tego samego względu prawicowe tendencje zawsze oznaczać będą większe niebezpieczeństwo dla rewolucji, niż

radykałnie lewicowa polityka. Prawicowcy reprezentują nie uniknięcie interesy chłopstwa, a także stanowisko jest przy przeważnie wiejskiej strukturze narodu poważną groźbą. — Dlatego też niezależnie od odchylenia, koniecznych chwilowo, ogólna tendencja Rosji idzie na lewo. Młodzież prowadzi fabryki i wpływa w coraz większym stopniu na życie polityczne i społeczne. Stanowi ona rezerwe kursu lewicowego, która nie ulegnie tak szybko wyczerpaniu. Młodzież nie oblicza tak sumiennie kosztów, może ona czekać na przyszłe sukcesy. Jej wystarczają przyrzeczenia bolszewizmu, to też czasami przywódcy idą zbyt daleko i żądają od całej ludności zbyt wielkich ofiar. Właśnie taką sytuację przeżywamy w tej chwili.

Obecna szczupłość dóbr konsumcyjnych jest niemiłą konsekwencją olbrzymich inwestycji kapitału, zawartych w planie pięcioletnim. Trudności przy zakupie środków żywności i odzieży występują dla powierzonego i nieumiejącego dialektycznie myśleć obserwatora zagranicznego o wiele jaskrawiej, niż dla większości obywateli sowieckich, którzy, jeśli w szalonym tempie życia sowieckiego zastanowią się przez chwilę, potrafią doskonale rozróżnić między chwilowymi trudnościami, które powstają wraz

z zawrotnym rozwojem, a trwałymi fundamentalnymi zdobyczami. Plan pięcioletni nie stanowi ani zakończenia rozbudowy sowieckiej, ani zamkniętej w sobie samej całości. Jeśli nie poprawił on sytuacji zwykłego człowieka lub przynajmniej nie stworzył możliwości szybkiej poprawy w przyszłym okresie, to zawiódł na całej linii. To, a nie zimne procentowe obliczenia, są prawdziwe mierniki jego sukcesu. „Dwa miliony rodzin robotniczych”, — pisze „Prawda” otrzymały podczas ostatnich 6 lat nowe mieszkania”.

Tutaj mam przed sobą solidny sukces kulturalny, oparty o postęp ekonomiczny. Istnieją również inne. Ale prawdziwa korzyść pierwszej pięcioletki musi stać się widoczna w okresie drugiego planu pięcioletniego, gdy państwo skorzysta z owoców inwestycji w kierunku powszechnej tęsknoty do lepszego życia.

Mam wrażenie, że chwilowy stan zaopatrzenia środkami żywności już dzisiaj skłania rząd do szybszego niż pierwotnie zamierzał, przekształcenia ciężkiego i lekkiego przemysłu. Rezultatem musi być szybkie podniesienie stopy życiowej. Pięcioletka dała bolszewikom o wiele szerszą podstawę dla manewrów gospodarczych, i o wiele większe rezerwy. Pomimo małych korzyści, jakie dają nowe

zakłady przemysłowe i nowi robotnicy, będą przynosić niebawem większe dywidendy w postaci dóbr konsumcyjnych. — Moskwa, którą komuniści chcą przekształcić w „piękne miasto”, już dzisiaj odczuwa w swej gospodarce komunalnej skutki powiększonego bogactwa narodowego. W innych miastach dzieje się to samo. Po wsiach tyle zbudowano, że Kaganowicz niedawno widział się zmuszonym zahamować nieco ten pęd, ponieważ ta działalność budowlana zbyt wiele sił zabierała robotnictwu. Odnoszę wrażenie, że nadchodzi początek końca długiej zimy sowieckiej, która trwała wiele lat. — Obecnie ziemia zaczyna już chnieć wiosną.

Nie ulega wątpliwości, że polityczna i społeczna przebudowa Rosji dała wiele zdobyczy, przedewszystkiem w dziedzinie kultury. Charakterystyczne jest, że dzisiaj, przy wyliczaniu chwilowych trudności, te zdobycze nie są już przytaczane, jako przeciwwaga, ponieważ uważają je w Rosji za samo przez się zrozumiałe. Ale proces uprzemysłowienia kraju i wychowania całego narodu musi być przeprowadzony do końca i nie może trwać krótko. Całowiek jest stworzeniem niecierpliwym. Ale dla historii 15 lat stanowi przecież nie więcej, niż jedno krótkie popołudnie.

Franklin D. Roosevelt

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych jest kaleką

Wczoraj wybrany został prezydent St. Zjednoczonych Roosevelt, a właściwie ma on dopiero zapewniony wybór. Jak wiadomo, wybory te nie są bezpośrednie, lecz każdy stan wybiera naprzód elektorów, którzy dokonywują potem wyboru prezydenta. Każdy stan wybiera elektorów w stosunku do ilości wyborców głoszących przy wyborach na kongres. Pierwotnie elektorzy mieli swobodę głosowania, która to swobodę formalnie w myśl konstytucji dalej zachowali, faktycznie zaś wybory są już z góry przesądzone, gdy się wie, jaki jest skład elektorów, albowiem elektorzy są tylko reprezentantami swych partji.

Ilość elektorów, których wybiera 48 stanów, wynosi 531, tak że absolutna większość wynosi 266.

Roosevelt uzyskał przygniatającą większość, bo zdobył dla siebie aż 453 elektorów. Wynik wyborów ostatecznych, który odbędzie się 21 stycznia 1933 r. jest więc przesadzony.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Franklin D. Roosevelt urodził się w Hyde Park (New York) i liczy obecnie lat 50. Jest on dalekim krewnym

stynnego prezydenta Roosevelta, który był republikaninem. Rodzina Rooseveltów pochodzi z Holandji, przybyła do Ameryki w pierwszym okresie powstania New Yorku, który wówczas nazywał się Nowym Amsterdamem.

Franklin D. Roosevelt pobierał pierwsze nauki w domu, potem ukończył jeden z najlepszych uniwersytetów w Ameryce, Harvard, gdzie otrzymał doktorat prawa. Poświęcił się początkowo karierze adwokackiej, która wkrótce porzucił dla polityki. Zdobył fotel senatora.

W czasie wojny był sekretarzem stanu dla spraw marynarki. W roku 1919 przeprowadził remobilizację amerykańskiej armji na terenie Europy. W rok później na skutek niewyjaśnionej dotąd choroby, przypu-

szczałnie Heine Mediny, stracił częściowo władzę w nogach.

Od tego czasu porusza się o dwóch laskach. Na kolanach nosi specjalne bandażę i sprzączki, a na nogach stalowe szyny. Moze jednak prowadzić auto i pływać.

Kampanję wyborczą odbył w wagonie, przejeżdżając olbrzymie przestrzenie Stanów Zjednoczonych i wygłaszając wyborcze mowy. Nie mogąc zupełnie chodzić po schodach, miał w wagonie swym specjalnie sporządzoną pochyłą platformę, po której wolno oparty na laskach schodził witany przez tłum zwolenników.

Nowy prezydent jest człowiekiem o usposobieniu wesołym. Pracuje bardzo wiele, do drugiej lub trzeciej w nocy, mając za stałą współpracowniczkę

żonę p. Anne Eleanor Roosevelt, która jest jego daleką krewną.

Roosevelt zwyciężył Hoovera.

Przy zmienionych rolach powtórzyła się historia z r. 1920, kiedy to republikanin Harding został wybrany głównie dlatego, ponieważ wszyscy byli przeciw demokracji Wilsonowi.

Nie ulega wątpliwości, że wybór Roosevelta pociągnie za sobą zasadniczy zwrot w wielu ważnych kwestiach polityki amerykańskiej.

W szczególności wypowiedział się Roosevelt w mowach przedwyborczych za:

1) zniesieniem prohibicji w sposób niesprecyzowany wprawdzie, ale stanowczy (Hoover był za częściową tylko zmianą w ustawie prohibicyjnej).

2) Zniżeniem taryf celnych (mury celne Hoovera).

3) Liberalnym traktowaniem sprawy długów europejskich, jakkolwiek przeciw ich skreśleniu. (Hasło Hoovera: Europa musi wszystko zapłacić!).

W polityce wewnętrznej Roosevelt, jako demokrat, jest zdecydowanym przeciwnikiem wielkich kartelów i spekulacji giełdowej.

Zgon żony Stalina

Nadzieży Aliłujewej

MOSKWA, 9, 11. (PAT). W nocy z 8 na 9 listopada zmarła w 32 roku życia Nadieżda Aliłujewa, żona sekretarza generalnego wszechzwiązkowego WCIKA, Stalina

Małżonka Stalina była członkiem partji komunistycznej i ostatnio znajdowała się na wyższym kursie chemji w Moskwie.

Olbrzymi tryumf Roosevelta (Dokończenie)

Zebrań elektorów

NOWY JORK, 9. 11. Pierwsze zebranie elektorów, którzy dokonają bezpośredniego wyboru prezydenta i które jest właściwie załatwieniem formalności odbędzie się w Waszyngtonie 21 stycznia 1933 roku. Urzędowe stwierdzenie wyboru nastąpi 4 marca.

współpracy Stanów Zjednoczonych z ligą narodów i w trybunale haskim, obecnie jednak ogół obywateli Stanów ma poglądy wręcz odmienne.

W Berlinie

BERLIN, 9. 11. (PAT). W związku z wyborem Roosevelta prasa niemiecka oczekuje, iż Roosevelt będzie, jak i jego poprzednik brał pod uwagę sytuację polityczną Europy.

Jednocześnie zauważają pisma niemieckie, że nowy prezydent Stanów nie omieszką ustosunkować się odpowiednio do ciężkich warunków ekonomicznych państw europejskich.

W każdym razie — jak widać z opinii pism niemieckich — wybór Roosevelta stanowił dla Niemiec pewną niespodziankę, a w każdym razie wywarł w Niemczech wrażenie niezwykle silne.

W rozważaniach na temat składu przyszłego gabinetu Stanów Zjednoczonych „Berliner Tageblatt” nadmienia, że jest wysoce prawdopodobne powierzenie teki spraw zagranicznych Bakerowi, przyjacielowi zmarłego prezydenta Wilsona. Baker w czasie prezydentury Wilsona, a więc w okresie wojny, piastował tekę spraw wojskowych.

W Warszawie

Wiadomości o rezultatach wyborów amerykańskich wywołały duże wrażenie w warszawskich kołach politycznych.

W rozmowach podkreślają, że po 12 latach rządów republikańskich przechodzi do władzy partja demokratyczna, której ideologię reprezentowali prezydent Wilson, najbliższy jego współpracownik pułkownik House i wielu innych wybitnych mężów stanu.

Polaków, zawsze zresztą związanych tradycyjną przyjaźnią ze Stanami Zjednoczonymi Am. Północnej, z tą właśnie partją wiąże najwięcej sympatii, bo nigdy nie pójdzie przeciw w zapomnienie rok 1918, trzynasty z 14 punktów Wilsona — Traktat wersalski.

Łódzianin Finkelstein sumował głosy wyborcze do radja

NOWY JORK, 9. 11. (PAT). — Znany z kilkakrotnych występów w Warszawie fenomenalny rachmistrz dr. Finkelstein został zaangażowany przez Columbia Broadcasting do błyskawicznego sumowania głosów przy dzisiejszych wyborach na podstawie nadchodzących telegraficznych raportów.



Opinia taka się utarła
ODOL
dla zębów, ust i gardła.

Surowa kara

za szkalowanie adwokatów

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dziś w sądzie grodzkim w Warszawie rozważana była skarga adwokatów Winiarskiego i Ruffa przeciwko urzędnikowi dyrekcji ceł Wrzesińskiemu i niejakiemu Michałowskiemu, którzy twierdzili, że wymienieni adwokaci otrzymali

jakoby 5 tys. zł. za umorzenie sprawy kupca tytoniowego Sandomira. Sąd skazał Wrzesińskiego na 3 miesiące więzienia.

Prezes Toeplitz bawił w Łodzi

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi prezes Toeplitz, który po śmierci ks. Lubomirskiego wybrany został prezesem rady nadzorczej S-ki Akc. I. K. P. Przyjazd prezesa Toeplitza do Łodzi miał na celu zapoznanie się ze stanem przedsiębiorstwa i omówienie planu działalności na najbliższą przyszłość.

W związku z przyjazdem prezesa Toeplitza do Łodzi odbył się na terenie S-ki Akc. I. K. P. szereg konferencji, na których omawiano stan interesów przedsiębiorstwa oraz zagadnienia produkcji i zbytu.

W dniu dzisiejszym prezes Toeplitz opuszcza Łódź.

Dyrektor Buffler opuścił Warszawę

WARSZAWA, 9 XI. (PAT). Dziś o godz. 16-ej odjechał do Pragi dyrektor międzynarodowego biura pracy p. Butler. Na dworcu pożegnali gościa główny inspektor pracy Klott, stały delegat Polski przy Lidze narodów p. Raczynski, dyrektor departamentu w min. rolnictwa i reform rolnych Rose i in.

Inauguracyjne obrady rady oświecenia publicznego

WARSZAWA, 9 XI. (PAT). Dziś przed południem odbyło się w sali konferencyjnej ministerstwa oświaty inauguracyjne posiedzenie powołanej do życia przez p. ministra W. R. i O. P. państwowej rady oświecenia publicznego.

Obrady zagał krótkim przemówieniem p. minister Jędrzejewicz.

Zgon dyr. Nathana z Dresdener Bank

BERLIN, 9. 11. (PAT). — Dziś zmarł tutaj przeżywszy lat 70 dyrektor Nathan, który od lat trzydziestu zajmował w Dresdener Bank kierownicze stanowisko.

Dyrektor Nathan wywierał niejednokrotnie silny wpływ na najważniejsze posunięcia finansowe Reichsbanku.

konja, a na nim starca i kobietę. Para ta to bohaterowie opisanej tragedji, którzy utrzymują się z jałmużny.

Wrażenie w Europie w Genewie

GENEWA, 9. 11. (PAT). W kołach zbliżonych do ligi narodów żywo jest omawiane doniesie wydarzenie, jakim jest niewątpliwie sukces Roosevelta. Korespondent Havasa podkreśla, że akcja, jaką prowadzi osobisty przyjaciel Roosevelta, Norman Davis w Londynie, Genewie, Paryżu obecnie zaś prowadzi w Rzymie, daje przedsmak stanowiska nowych władz amerykańskich wobec zagadnień genewskich.

Papen ma ustąpić

Jako jego następcę wymieniają Gesslera

BERLIN, 9. 11. (PAT). Prasa porauna przynosi dzisiaj nowe kombinacje na temat ewentualnej rekonstrukcji gabinetu, która ma na stąpić w razie niedojścia do porozumienia pomiędzy Papenem a przedstawicielami wielkich stronnictw w nowym Reichstagu. Wzorajsze oświadczenie Papena, że przy kontynuowaniu dotychczasowej polityki rządu Rzeszy, kwestje

personalne nie odegrają żadnej roli, interpretowane jest w kołach politycznych w tym sensie, że kanclerz Papen zdaje sobie już sprawę z konieczności swego ustąpienia. Pogłoski o zachwianiu się stanowiska ministra rolnictwa Rzeszy von Brauna nie zostały dotychczas zdemontowane. Natomiast uporczywie twierdzi się, że razem z ministrem Braunem ustąpią również kanclerz Papen i minister spraw

wewnętrznych Rzeszy von Gayl. W związku z tem wymieniają już nazwiska kandydatów na stanowisko kanclerza, na czele których wysuwa się osoba b. ministra Reichswefry Gesslera, posiadającego poparcie kół narodowych. W kołach tych widzą w nim najodpowiedniejszego pośrednika w rokowaniach z narodowymi socjalistami i centrum.

Oddanie Niemcom Pomorza

proponuje prowokacyjny artykuł lorda Rothermere

LONDYN, 9. 11. (PAT). Lord Rothermere ogłasza na łamach „Daily Mail” technący naiwnością i ignorancją artykuł, w którym omawia konieczność zrewidowania traktatu wersalskiego przez zlikwidowanie korytarza pomorskiego, będącego prowokacją dla Niemiec a niebezpieczeństwem dla Polski. Rothermere w korytarzu widzi zarzewie wybuchu nowej wojny, a więc groźbę dla bezpieczeństwa europejskiego.

wschodniej granicy od strony Rosji. Gwarancji tej udzieliłyby wspólnie: Francja, Anglja i Niemcy. Nadto Polska otrzymałaby prawo bezelowego przewozu towarów do Gdyni, któraby stała się wolnym portem hanzeatyckim, pod protektorem Polski.

aby Anglja wysyłała swoich synów po śmierć dla obrony granicy polsko - niemieckiej, zbył dla Anglii odległej, gdy granica sowiecko - polska jest jeszcze odleglejsza. Najważniejszym jest jednak, że granicy polsko - sowieckiej nikt nie kwestjonuje i nie uchodzi ona wogóle za zagrożoną.

Autor artykułu proponuje, aby terytorjum polskie, zwane korytarzem odstąpiono Niemcom, a wzajemian za to Polska otrzymałaby gwarancję bezpieczeństwa swej

Nadto miałyby Polska uzyskać pożyczkę od Niemiec, pod gwarancją państw, zapewniających Polsce bezpieczeństwo od strony Sowieców.

Artykuł lorda Rothermere został przez „Boersen Zeitung” powitany niezwykle życzliwie, z tem sprostowaniem, że rewizja traktatu wersalskiego winna objąć całą przestrzeń granic Śląska i Poznańskiego z Pomorzem.

50-letni chrzci się

i opuszcza rodzinę we Wiedniu, aby się ożenić z chłopką

Z Zabłotowa donoszą: Niezwykle wydarzenie jest od kilku dni przedmiotem zainteresowania okolicy. Przed rokiem przyjechał z Wiednia, zamieszkały tam z rodziną 50-letni Kalman W., który zamieszkał u swego krewnego Jakóba Berlera w pobliskiej wsi Orelcu. Po kilkutygodniowym pobycie w Orelcu zapoznał się z żoną miejscowego gospodarza - chłopką Kaczetowską, która mimo nieszczególnej urody

pozyskała uczucia 50-letniego wiedeńczyka. Doszło do oświadczeń miłosnych, które Kaczetowska gotowa była przyjąć pod warunkiem, że zakochany „adorator” przejdzie na katolicyzm. Propozycję tę W. przyjął, wyjechał do Gwizdca i tam przyjął wyznanie swej ukochanej.

raz najbardziej humorystyczny moment całej tragedji życiowej. Oto mąż Kaczetowskiej zupełnie nie mając żalu do swej małżonki, że go opuszcza... zajął się urządzeniem uroczystości weselnej i za własne pieniądze zakupił napoje (!).

Prasa zwraca uwagę, że Roosevelt jest znany jako zwolennik

Po przeprowadzeniu tej ceremonji, urządzono parze ślub (oczywiście bez księdza, bo Kaczetowska jest zamężna). I te

Obecnie Kaczetowska porzuciła „pierwszego” małżonka, aby z 50-letnim „drugim” mężem wieść życie tułaczę. Mieszkańcy w okolicy widzą nie raz wóz zaprzężony w jednego

Ignacy Sfrassnow



niebieski płaszek, który graso-
wał we wszystkich stolicach e-
uropejskich, dopuszczając się
sprzeniewierzeń, został zaarzesz-
towany w Budapeszcie.

Falszerze pieniędzy
ujęci w Sosnowcu

SOSNOWIEC, 9, 11. (PAT). —
Ubiegłej nocy władze bezpieczeń-
stwa zlikwidowały fabrykę falszy-
wych banknotów 20-złotowych.
Dziesięć osób aresztowano.

Falsyfikaty puszczone były w o-
bieg na terenie Górnego Śląska i
Zagłębia Dąbrowskiego.

Skonfiskowano pewną liczbę fal-
syfikatów i przybory do podrabia-
nia pieniędzy.

Tępić szczury!

Zarażają one ludzi straszną chorobą, zw. sodoku

Na terenie naszego miasta ogło-
szono w swoim czasie przymusowe
tępienie szczurów, a nawet określi-
ło no pewne sankcje karne za niespe-
nienie tego obowiązku. Jednakże
akcja ta, jak dotychczas, posuwa
się bardzo powoli.

A oto zdarzył się w Polsce do-
tyczny nienotowany wypadek za-
rażenia się nieznaną u nas chorobą,
której rozsądnikiem jest właśnie
w pierwszym rzędzie szczur. Jeden
z ostatnich numerów „Polskiej Ga-
zety Lekarskiej” donosi o następu-
jącym zdarzeniu.

W styczniu ubiegłego roku zgło-
sił się do szpitala powszechnego
we Lwowie chory, pokąsany przez
szczurę. Był nim młody człowiek,
doskonale zbudowany, czemu wła-
śnie w pierwszym rzędzie zawdzię-
cza to, że choroba sama bez lecze-
nia została zwalczona przez orga-
nizm z wynikiem pomyślnym. On
właśnie mówi o przebytej przez
siebie chorobie, co następuje:

Pewnego dnia otwierał szufladę
swego warsztatu, gdy nagle wysko-
czył z niej szczur i ugryzł go w pa-
lec lewej ręki. Pokąsany natych-
miast zdał sobie sprawę z niebez-
pieczeństwa i zaraz wyssał ranę
oraz przemył ją spirytusem. Cztery
ranki po zębach szczura pokryły
się w krótkim czasie strupkiem i
zdawało się napażón, że wszystko
jest w porządku i że żadne kompli-
kacje nie grożą. Było to jednak
tylko pozorne.

Po pewnym czasie, na szósty
dzień po opisanym wypadku, palec
na końcu nagle stwardniał i silnie
się zaczerwienił. Jednakże chory
nie udał się jeszcze do lekarza; po
dwóch tygodniach niespodzianie
zachorował, a temperatura podnio-

siła się do 40 stopni. Zjawisku temu
towarzyszyły silne dreszcze i wy-
mioty, na ciele pojawiły się wielkie
czerwone plamy, pod względem
wielkości dorównujące mniej wię-
cej monecie 20-groszowej, na szyi
obrzękle gruczoły. Przy tem wszy-
stkiem ciepota ciała wykazywała
wielką zmienność, podnosiła się i
opadała.

Napady takie powtarzały się kil-
kakrotnie, plamy jednak na ciele

pozostały przez kilka miesięcy.

Wszelkie symptomy tej fa-
jemniczej choroby znikły dopiero
po upływie roku i wtedy dopiero
chory przyszedł do zdrowia do sie-
bie. Po pewnym czasie, na podsta-
wie wywiadów klinicznych i lic-
nych obserwacji, skonstatowano,
że jest to wyjątek wader rzadkiej
u nas choroby, zwanej sodoku. W
Chinach i Japonii choroba ta jest
dobrze znana. W Europie jednakże
po raz pierwszy opisano ją w roku
1900, a w r. 1917 dr. Futaki wy-
krył bakcyli tej choroby („spiro-
chetę), który ją powoduje. Wtedy
dopiero wykryto, że prawie wszy-
stkie szczury roznoszą prątki so-
doku, a o ile same na nią nie choru-
ją, to przynajmniej zarażają nią
otoczenie. Zarażenie nią człowieka
następuje zasadniczo przez uką-
szenie przez szczurę, jak to ilustru-
je powyżej opisany wypadek. Jed-
nakże nie jest bynajmniej wykluc-
zone, że zarażenie może nastąpić
inną drogą, skoro tylko odpowied-
nia dla wywołania tej choroby
ilość bakcyli wtargnie do organizu-
mu. Racjonalnie leczona sodoku
powoduje w 10 proc. śmierć, a w
większości wypadków, o ile chory
utrzyma się przy życiu, pozostawia
przykre skutki na całe życie, cho-
by w postaci kalectwa różnych
części ciała. Najbardziej popularne
leczenie sodoku odbywa się zapa-
mocą neosalwarsanu. (A. J.)

CASINO

Dziś i dni następnych!
Realizacja VAN DYKE'Ń

CZŁOWIEK
MAŁPA

W roli głównej:
JOHNNY WEISSMÜLLER

Początek o g. 4-ej

Ruch wydawniczy
Wiedza o przemyśle
i handlu wełnianym

Do nielicznych w polskiej litera-
turze dzieł z zakresu literatury dla
samodzielnych przemysłowców i
handlowców zaliczyć należy świeżo
wyszłą z druku książkę inż. Stefa-
na Katelbacha, p. t. „Encyklopedja
przemysłu i handlu wełnianego”
(część pierwsza).

Czytelnik znajdzie w niej wszyst-
ko, co tylko ma związek z produk-
cją i obrotem wełną, zapoznając się
oklejno z hodowlą owiec, biografją
wełny, metodami rozpoznawania
wartości jej i gatunków.

Po interesującym przedstawieniu
historji owczarstwa autor umiejęt-
nie wprowadza czytelnika w zagad-
nienia geografji gospodarczej weł-
ny i sposoby techniczne przemysłu
wełnianego, dając następnie prze-
gląd zwyczajów i form handlowych
w międzynarodowym obrocie weł-
ną, osobny przytem rozdział poświę-
cając Polsce. Regulaminy jarmar-
ków wełnian, zakończają i część te-
go pożytecznego i oryginalnego
dzieła.

Cena 8 zł. w księgarniach i insty-
tucie szerzenia praktycznej wiedzy
przemysłowej, Warszawa, Orla 4,
tel. 540-92, PKO 21.886.

Zgodnie z opinią, wyrażoną
przez p. inż. Bajera, książka nada-
je się „nie tylko dla studjującej
młodzieży, gdyż również i technik
na samodzielnem stanowisku lub
ekonomista znajdzie w niej cały szereg
cennych danych i materiałów,
szczególnie z ostatnich czasów”.

KTÓRY Z NICH?

— Jak mam postąpić — pyta
ktoś znanego mistrza savoir vivre'u
— jeśli spotkam człowieka równo-
go mi wiekiem, majątkiem i stano-
wiskiem? Kto z nas obu winien od-
dać pierwszy ukłon?

— Lepiej wychowany!

Ks. Joachim Napoleon
Murat

potomek Napoleona I, zmarł na
swoim zamku we Francji w wie-
ku lat 76.

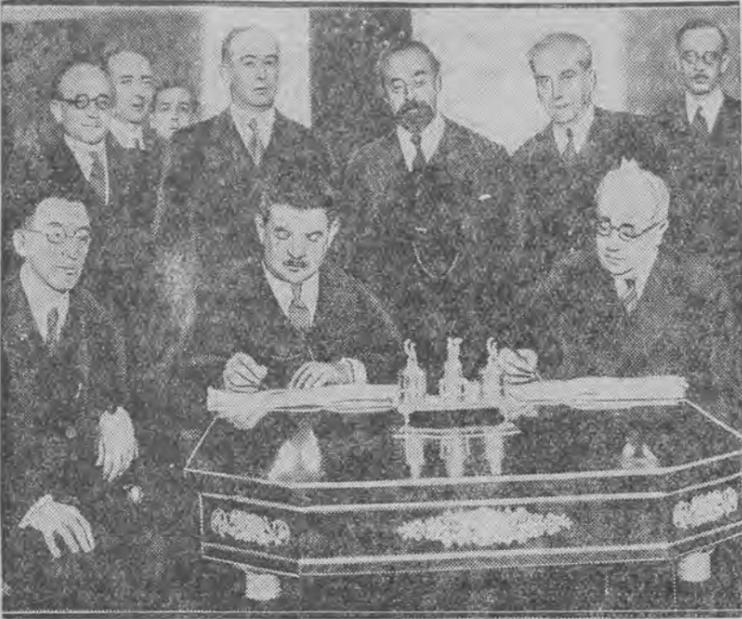
Miaśto bez włosów

Istnieje w Anglii miasteczko
Bolton, znane z tego, że żadem fry-
zjer nie wytrzymał w niem dłużej,
niż trzy miesiące. Powodem tego
jest dziwny fakt, iż mężczyźni te-
go miasteczka odznaczają się nie-
słychanie nikłym zarostem, a lwia
ich część nie posiada żadnego owło-
sienia na twarzy. Jedyne fryzjer
na dworcu kolejowym posiada kli-
jentów, lecz rekrutujących się tylko
z przejezdnych i obcych. Istnieje
przypuszczenie, że przyczyna tego
dziwnego zjawiska leży w atmo-
sferze, niesprzyjającej porostowi
włosów. Mieszkaniec Boltonu goli
się najwyżej raz na tydzień. Ciekaw-
e, że i kobietom tej miejscowości
rosną włosy wolniej, to też Bolton
nazwane jest miejscem, w którym
fryzjerzy umierają z głodu.

„Nieboska komedja”

Dzisiaj o godz. 21.30 usłyszą ra-
diosłuchacze przez radio nieśmier-
telne arcydzieło Zygmunta Kra-
sińskiego — „Nieboską Komedję”,
poprzedzoną wstępem Hterackim.
Nadana będzie pierwsza i druga
część. W roli hrabiego Henryka wy-
stąpi Wojciech Brydziński. Ilustra-
cję muzyczną, nową i oryginalną
napisał Stanisław Nawrocki. (r)

Podpisanie umowy francusko-hiszpańskiej



Premjer francuski Herriot (na lewo) podpisał w pałacu
rady ministrów w Madrycie umowę socjalną z Hiszpanją, któ-
rą reprezentował premjer Azana (na lewo).

Antyfaszyści zastrzelili
słynnego boksera

Odbywały się w Lyonie burzliwe
manifestacje w związku z przyja-
zdem działacza faszystowskiego,
Antonio Lulli, który zamierzał w
mieście tem dokonać przeglądu
włoskich oddziałów faszystowskich
oraz wygłosić odczyt.

Zakończenie tych demonstracji
było tragiczne. Przed wieczorem
antyfaszyści wykonali zamach na
delegata, który udał się do jednej
z kawiarni w towarzystwie słyn-
nego boksera włoskiego di Mauro.
Do lokalu wpadło 6 mężczyzn, któ-
rzy dali ogółem około 30 strzałów
rewolwerowych. Di Mauro padł

trupem na miejscu, Lulli nie po-
niósł szwanku. Napastnicy zbiegli.

Policja przeprowadziła walną o-
blawę w dzielnicy zamieszkałej
przez włochów. Dokonano licznych
aresztowań.

PARYŻ, 5, 11. (PAT). Naskutek
dochodzeń w sprawie antyfaszy-
stowskich demonstracji w Lyonie,
w czasie których zabito boksera
faszystę włoskiego Mauro, aresztowa-
no dziś pewnego antyfaszystę
włocha Galori, wydanego swego
czasu z Francji.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych



Franklin D. Roosevelt w otoczeniu swojej najbliższej rodziny.

Trzy wyroki śmierci
zostały wykonane w Grodnie

GRODNO, 9, 11. (PAT). Sąd do-
razny w Grodnie, na sesji wyjaz-
dowej w Wołkowysku, rozpozna-
wał wczoraj sprawę o napad ra-
bunkowy i morderstwo, dokonane
na osobie Wiktora Sebastjanczyka.
Trzej sprawcy: Juljan Komei-

czuk, Józef Dulczewski i Juljan
Kapitan skazani zostali na śmierć
przez powieszenie. Dwóch pozosta-
łych oskarżonych przekazano do
trybu zwykłego.

Wyrok na trzech skazanych wy-
konano dziś w południe.

SPECJALNY DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z D. 10.XI. Nr. 9

SEX-EROT

według powieści
rosyjskiej L. Humilewskiego
opracował Sefel.

Ciąg dalszy.

Anna z uśmiechem zaciągnęła się dymem z papierosa i zapytała:

— No i co z tego?

— To, — mówiła Zoja wstając, — że płciowa ekstaza, napięcie płciowe, może, okazuje się, ustąpić miejsca ekstazie rewolucyjnej!

Teraz przypomniawszy sobie wszystko, co wiedziała, o czym myślała, w co wierzyła i nie mogła już powstrzymać słów, które wyrwały się z jej zapiekanych warg, myśli, pedzających jak wicher przez jej mózg. —

— Nie ja jestem mieszczańką, a ty! Tylko mieszczańskie rozumowali, że jeżeli jest swoboda, to znaczy, że można w tramwaju gryźć pestki, pluć w teatrze, palić na wykładach w audytorjum... To jest prawdziwe mieszczaństwo: że jeżeli ma być nowe życie, to znaczy „Przez wstyd”, że jeżeli prawo ułatwia ślub i rozwód, to znaczy, że można się oddawać na prawo i na lewo! To tak, jak by głodny dobrał się do chleba i obżarł się natychmiast na śmierć!

Zamilkła nagle. Anna wypuściła z ust dym i powiedziała:

— Ach ty, mieszczańczko!

Zoja spojrzała na nią ze zdziwieniem i nie odpowiadając usiadła cicho przy stole. Wiera wstała, podeszła do niej i pocałowała ją. —

— Słusznie Zojo. To wszystko jedno... Widzisz ja czekam, czekam, kiedy nareszcie przyjdzie miłość? Czekam, może przyjdzie prawdziwy człowiek... A on przychodzi i od razu chce się całować, albo wprost na łóżko! Są nawet tacy, którzy przedewszystkiem zaczynają się rozbiegać dla wygody...

Roześmiała się głośno.

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— A nie. Mówię to, co jest. Czy ja wiem co przez to można powiedzieć? Nie wiem... A ciębie mi żal! — położyła jej rękę na ramieniu. — Czyżby Horochin nie mógł cię obronić w komisji?

Zoja zaprzeczyła głową. Anna powiedziała:

— Horochina trzeba przycisnąć. Gdy go zaczniemy nudzić ze wszystkich stron, to weźmie się do tej sprawy. Można jeszcze zmienić decyzję!

Wiera w zamyśleniu spojrzała na nią i powiedziała:

— Szkoda, że nie wiedziałam tego wcześniej... Można było z nim pomówić: właśnie przypadkowo był u mnie przed wami!

Anna zerwała się:

— Kto? Horochin? Był u ciebie? Po co?

— Tylko nie łap mnie za włosy, Anno!

Wiera spojrzała na podnieconą twarz przyjaciółki, która w pierwszej chwili nie mogła się opanować pod wpływem zbyt nagłego zdziwienia, strachu i ciekawości, wybuchnęła śmiechem i wybiegła z pokoju. Po chwili wróciła z czajnikiem.

— Ty przecież nie jesteś zazdrosna, Anno, mam nadzieję. Przecież nie jesteś mieszczańką? — rzekła Wiera.

— Proszę, nie obawiaj się o swoje włosy!

— Ja się nie obawiam. — Uśmiechnęła się i dodała po chwili. — Zresztą najlepiej nie ci więcej opowiadać nie będę.

— Tak będzie najlepiej. Nie mnie to nie obchodzi! — z dumą odpowiedziała Anna i ze szczególną uwagą zaczęła śledzić, jak Wiera rozrzucała herbatę. —

Zoja siedziała nieruchomo, patrząc na stojącą przed nią szklankę. Wiera kręciła się po pokoju. Anna z tą samą przesadną starannością pila herbatę i mówiła:

— Nie jestem zazdrosna, drogie towarzyszyki; jeżeli zadałam pytanie, to tylko z czystej ciekawości.

Wiera obojętnie zauważyła: — Jest też czego być ciekawym. Jakgdyby oni wszyscy przychodzili nie dla jednego i tego samego celu...

Anna energicznie odsunęła szklankę.

— Wiera, ty zdaje się, specjalnie mnie drażnisz?

— Czyżby to cię mogło drażnić?

— Mnie drażni nie fakt sam w sobie. Mnie złością twoje mieszczańskie żarciki.

— Naprzykład?

— Naprzykład chęć udowodnienia, że jestem zazdrosna, jak wy wszystkie...

— Tu niema czego dowodzić, — zaśmiała się Wiera, — przynajmniej w tym znaczeniu, że nikt w to nie wątpi...

W tej chwili za drzwiami rozległy się czyjeś kroki, ktoś się zatrzymał, a po chwili rozległo się pukanie. Wiera wstała i uchylając drzwi, wjrzała:

— Kto tam?

Odpowiedzi nie było słychać, ale Wiera natychmiast wyszła, nie wpuszczając gościa i szczerze zamknęła drzwi za sobą.

— Mieszczańskie ceremonje! — mruknęła Anna rozdrażniona. —

Za drzwiami słychać było głos Wiery:

— Do mnie nie można w tej chwili wejść! Proszę poczekać na mnie na schodach, przyjdę za chwilę. Właśnie chcę nawet z panem pomówić... Za chwilę, tylko włożę futro...

Słychać było stuk ciężkich kroków po kamiennej podłodze, trzaśnięcie drzwi wejściowych i wszystko ucichło.

Wiera wróciła do pokoju i zarzuciła futerko.

— Wiera, zostaw te mieszczańskie ceremonje. Kto tam przyszedł?

— Pewien znajomy. Za chwilę wrócę, poczekaj na mnie!

Anna wzruszyła ramionami i znowu zapaliła papierosa, w zdenerwowaniu zaciągając się dymem. Wypaliwszy papierosa, pożegnała się z Zoją i wyszła.

Zoja zwinęła się w kłębek na łóżku, zaczęła dumać o przeżyciach tego burzliwego dnia i powoli wpadła w kamienny sen. Nie obudziła się nawet, gdy do pokoju wróciła Wiera, nie przejmując się śmieć.

ROZDZIAŁ VI

Na schodach

Horochin zaledwie zdążył z papierosem w ustach pokręcić się przez kilka minut na półpiętrze, gdy Wiera wyszła do niego. —

— Nie mówiąc ani słowa, wzięła go pod rękę i wciągnęła za sobą na górę po kręconych kamiennych stopniach. Na następnym półpiętrze, nie wypuszczając jego ramienia, usiadła na parapecie okna, tak, że widoczne były stąd otwarte drzwi jej mieszkania i zmusiła swego nieoczekiwanego gościa, aby usiadł obok niej.

Horochin wyrwał rękę i odsunawszy się, zapytał oschłym tonem:

— Anna jest u pani?

— A pan przyszedł po Annę? Spojrzała na niego, zsuwając z czoła chusteczkę. Nawet w mroku źle oświetlonych schodów zdążył pochwycić to jej spojrzenie, upajające i ujęzycznające zarazem wszystkie jego pragnienia, myśli i uczucia.

— Tak, naturalnie, — odparł niepewnym głosem. — Potrzebna mi jest w tej chwili!

Wiera roześmiała się

— Czy panu wogóle potrzebna jest kobieta, specjalnie Anna? — Sądząc z pańskiego niedawnego nastroju...

Horochin wstał:

— Proszę mi zawołać Annę.

— O, zaczekaj kochanećku! Jest mi pan teraz bardzo potrzebny!

Wzięła go pod rękę i przyciągnęła do siebie. Nie miał dość siły, aby się wyrwać i odejść.

albo nawet powtórzyć swoją poprzednią prośbę.

— Pocóż ja pani jestem potrzebny? — zapytał i poczuł, że cały wieczór wraz z dziwnymi przygodami, niezdarnymi rozmowami i bieganiem z miejsca na miejsce, zniknął we mgłę nieprawdopodobnej oferty, oświetlonej, niby błyskawicą, jedną myślą: „A dlaczegożby nie? Czyż kobieta nie może chcieć tak samo, jak ja?”

Wiera przyciągnęła go jeszcze bardziej ku sobie. Teraz znajdował się tak blisko niej, że mógł, nachyliwszy się, pocałować ją, rozchylić niezapięte futro, wylusknąć jej twarz z gąszonego białego futra, ujrzeć błękitną zeczkę, a za nią ciepłą pierś, po której można było prześlizgnąć się wargami, kleknąć przed nią.

— Nacóż ja pani jestem potrzebny? — powtórzył ochryplym głosem, nie doczekawszy się odpowiedzi.

Nie spuszczała z niego wzroku i zdawało się, że tem spojrzeniem już mu odpowiedziała. Gwałtowna radość zawiadnęła nim od stóp do głów. Wyciągnął ręce ku jej twarzy, która nagle wydała mu się wyjątkowo ponętną, pochylił się, oczekując jej gorących warg na swoich ustach, już poczuł gorzyc niecierpliwości, ale Wiera zrezygnowała z wyślizgnięcia mu się z rąk.

— Mam do pana bardzo ważną, pilną sprawę!

(d. c. u.)

Dźwiękowy



Dziś bezkonkurencyjna premiera
wielkiego podwójnego programu

— I. —

Największy i najbardziej emocjonujący artysta filmowy,
ulubieniec publiczności

HARRY PIEL

w podwójnym, 12-toaktowym dramacie sensacyjnym, którego akcja
rozgrywa się zarówno na arenie cyrkowej, jak i poza jej kulisami

— p. t. —

„W pogoni za Czarną Maską”

Dziś bezkonkurencyjna premiera
wielkiego podwójnego programu

— II. —

Fenomenalni siewcy humoru i śmiechu

LAUREL i HARDY

(FLIP i FLAP)

w arcyzabawnej, pełnej humoru komedji p. t.

Nocna Eskapada

Początek seansów o g. 4-ej.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Wiadomości bieżące

Ławnik Smolik

Wyjaśni radzie miejskiej sprawę kupna obrazów

Jak się dowiadujemy, na dzisiejszym posiedzeniu rady miejskiej zgłoszona zostanie pod adresem wydziału oświaty i kultury interpelacja w sprawie zakupu obrazów do muzeum miejskiego.

Ponieważ o interpelacji tej magiś strat został uprzedzony, ławnik wydziału oświaty i kultury przystąpił do wyjaśnienia w tej sprawie i udzielił odpowiedzi na interpelację. (b)

Pogotowie ratunkowe otrzymało nową karetkę

Magistrat kupił nową karetkę dla pogotowia ratunkowego, niższą i mniejszą, a więc lżejszą i praktyczniejszą na łódzkie bruki.

W ten sposób wydział zdrowotności publicznej rozporządzać będzie trzema karetkami do nagłych wypadków na trzy zmiany i trzema do przewozu chorych. (b)

Skrócenie służby wojskowej o 3 miesiące

Ministerstwo spraw wojskowych prowadzi od dłuższego czasu studia nad skróceniem czasu służby wojskowej w piechocie z 18 do 15 miesięcy.

W każdym jednak razie skrócenie czasu służby nie weszłoby jeszcze w życie w nadchodzącym roku budżetowym, ale najwcześniej dopiero w roku 1935.

Pierwsze licytacje za pośrednictwem urzędów skarbowych

Urzędy skarbowe wystąpiły już pierwsze upomnienia na zaległe podatki, według otrzymywanych z magistratu akt podatników, którzy w określonym czasie nie wy równali swych zaległości.

W przyszłym tygodniu rozpoczyna się pierwsze z tego tytułu czynności egzekucyjne z doliczeniem kosztów upomnienia, odsetek, kosztów egzekucyjnych i kosztów, poniesionych poprzednio przez magistrat. (b)

Spis poborowych rocznika 1912

Dziś powinni się stawić do spisu w lokalu biura wojskowego (ul. Za wadzka Nr. 11) w godzinach od 8 do 15-ej mężczyźni rocznika 1912, zamieszkali na terenie V komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter: N. O., oraz mężczyźni, zamieszkali na terenie 13 komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter: P. R. S. Sz.

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskie go 37), B. Gluchowski (Narutowicza 6), St. Hamburga (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

Jak uniknąć zatorów tramwajowych?

Najlepszym rozwiązaniem byłoby rozbicie głównych przystanków

Tramwaje łódzkie przystąpiły ostatnio do energicznej reorganizacji ruchu. Praca odbywa się, jak sądzić można z ostatnich posunięć dyrekcji K.E.L., w intensywnym tempie. Skasowano szereg przystanków, zmniejszono ilość pociągów, przyspieszono bieg tramwajów, a wreszcie, ustanowiono podwójny przystanek w najruchliwszym punkcie miasta, na skrzyżowaniu ulic Piotrkowskiej, Andrzeja i Przejazd.

Inowacja ta wprowadzona została w tym celu, aby zmniejszyć do minimum czas postoju tramwajów na tym rogu. Oszczędność na czasie ma być osiągnięta w ten sposób, że podczas, gdy na starym przystanku pasażerowie będą wsiadać do elektrowozu, tramwaj, który nadjedzie po nim, przystanie na przystanku drugim, a po wejściu pasażerów od razu ruszy naprzód, nie zatrzymując się na starym przystanku, znajdującym się o kilkanaście metrów dalej. W ten sposób dyrekcja tramwajów zamierza zlikwidować zatory, jakie powstawały przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Andrzeja, gdzie nieraz w zółwim tempie posuwał się jeden tramwaj za drugim, aby wreszcie dotrzeć do przystanku, zabrać pasażerów i ruszyć naprzód.

Inowacja ta nie da jednak pożądanego rezultatu. Potwierdzi to choćby kilkunatutowa obserwacja ruchu na podwójnym przystanku.

Przeważnie bywa tak, że pasażerowie oczekują nadejścia tramwaju na starym przystanku, wysuniętym najdalej w stronę rogu. Wyobraźmy sobie, że nadjeżdża „czwórka”, a tuż

za nią „dziewiątka”. W pierwszej chwili trudno zorientować się, czy „czwórka” szybko ruszy naprzód i dlatego pasażerowie czekają. W ostatniej jednak chwili okazuje się, że „czwórka” jeszcze nie rusza, a „dziewiątka” zatrzymuje się na drugim przystanku. Część pasażerów w pośpiechu podbiega do nowego przystanku, gdy druga grupa czeka dalej na „9-kę” na starym przystanku i kiedy tramwaj ten zbliża się do starego miejsca postoju i nie zatrzymując się jedzie dalej, skręcając w ul. Andrzeja, zaczyna się chaotyczne wskakiwanie pasażerów do tramwaju.

Radykalnym rozwiązaniem kwestji byłoby inne podejście do zagadnienia, wprowadzenie zmian, stosowanych już w największych miastach.

Przy zbiegu Piotrkowskiej,

Andrzeja i Przejazd należałoby tak rozmieścić przystanki, aby „5-ka” i „9-ka”, jadące w stronę ul. Andrzeja, zatrzymywały się nie na ul. Piotrkowskiej, ale za rogiem na ul. Andrzeja, „4-ka” i „15-ka”, skręcające w Przejazd — na Przejazdzie, naprzeciwko istniejącego przystanku dla tramwajów, jadących w przeciwnym kierunku, i tylko „1-ka”, „3-ka”, „7-ka”, „10-ka”, „11-ka”, „14-ka” i „17-ka” powinny zatrzymywać się na Piotrkowskiej. W ten sposób można by naprawdę odciążyć główną linię i centralną arterię miasta, w ten sposób unikłoby się zatorów i zamieszania wśród pasażerów.

W analogiczny sposób należałoby również rozwiązać zagadnienie zatorów przy zbiegu Piotrkowskiej i Narutowicza, przy Placu Wolności i t. d. (g)

Już czas!!!
nabyć los 1-ej klasy

w największej w Polsce kolekturze

J. WOLANOW

ŁÓDŹ: Piotrkowska 11 i Piotrkowska 72.

Konto P. K. O. 141.795.

Obecna 26. Loteria daje graczom

takie przywileje i możliwości

jakich nie dała dotąd żadna loteria.

MILJON

Główna wygrana zł.

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą.

Ciągnięcie I klasy rozpoczyna się już 17 listopada

Cena 1/4 losu zł. 10

Ponura tragedia kasjera

Strzępek człowieka odpokutuje za uduszenie żony

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Łodzi stanął b. kasjer ze stacji Łódź-Fabryczna, Piotr Leon Zakrzewski.

Czytelnicy pamiętają jeszcze zapewne tragiczną sieć wypadków, związanych z osobą Zakrzewskiego. Dla żony, dla urzeczywistnienia jej zacheć, zdefraudował z kasy parę tysięcy zł. Potem przyjechała kontrola z ministerstwa. Zakrzewski był za dumny, by znieść upokorzenie więzienia. Postanowił siebie i żonę zgładzić z tego świata.

Strzelił do niej i do siebie. Oboje wyleczyli się, lecz razem z wyleczeniem przyszedł kres ich współżycia. Ona nie chciała mieć do czynienia ze strzępkim człowiekiem, jakim stał się Zakrzewski. Unikała go, nie chciała patrzeć na jego zniekształcone ranami oblicze.

Prosił, oczekiwał przed jej domem, patrzył jak chodziła z innymi, lekceważąc go i postępując. Wreszcie, zgodziła się spędzić z nim noc. Czekal przed kliniką, gdzie pracowała

kilka godzin. Poszła z nim, spędziła noc.

Nad ranem, pokazał jej swoje dziurawe buty. „To siedź w domu, a nie szwendaj się!” — odpowiedziała.

Zabolala go ta odpowiedź, otworzyła w jego sercu trochę już zabliznione rany. Rzucił jej w twarz ubranie, nie prosił już, by została.

Zakrzewska, w zdemoralizowaniu, uderzyła go w twarz. To go rozszpeciło i „jak dziki zwierzę” — jak sam mówi w rozprawie — rzucił się na nią. Chwycił popielniczkę i kilkanaście razy uderzył nią z całej siły w głowę żony. Potem wpół się palcami w jej szyję i dusił... by nie krzyczała. Zakrzewska wyzionęła ducha.

Wczoraj Zakrzewski opowiedział to wszystko. Świadkowie zeznawali na jego korzyść, mówili, że chciał odebrać sobie życie.

Obrońca, apl. adw. Szumacherówna, barwnie i plastycznie zobrazowała dzieje niepo wszedniej tragedji i prosiła o jaknajlżejszy wyrok.

Sąd skazał Zakrzewskiego na 8 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 10.

Skandal!

Pracownicy rzeźni nie otrzymują stałych pensji za ubój

W związku z naszymi wiadomościami o nadużyciach i kradzieżach na terenie rzeźni miejskiej, dowiadujemy się nowych, niezwykle skandalicznych szczegółów, świadczących o niesłychanej polityce cechu rzeźniczego i dyrekcji w stosunku do pracowników dokonywujących uboju trzody chlewnej.

Jak się mianowicie dowiadujemy, rzeźnicy, mimo uprzednio zawartej umowy z Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Spożywczego (Sektora Mięsa) co do stawek plac za ubój (3 zł. od sztuki), nie honorują tej umowy.

Place odbiegają daleko od ustanowionej stawki a w praktyce utarło się, że wogóle za ubój nie trzeba płacić. W ten sposób pracownicy dokonywujący uboju, są systema-

10-złotówki z kropką i bez kropki

W handlu pewne zamieszanie wywołało pojawienie się dwójki rodzaju monet 10-złotowych, z których jedne posiadają kropkę pod prawym szponem orła, a inne są jej pozbawione. Niektórzy kupcy nie chcą przyjmować 10-złotówek z kropką, twierdząc, iż są one fałszywe.

Z miarodajnego źródła wyjaśniają, że zarówno 10-złotówki z kropką, jak i bez kropki są prawdziwe. Kropka pod prawym szponem orła uwidoczniła jest na 10-złotówkach, bitych przez mennicę warszawską. W rzeczywistości nie jest to kropka, ale pod szkiem powiększającym widoczna strzałka, stanowiąca znak ochronny mennicy państwowej w Warszawie.

10-złotówki bez tego znaku ochronnego wybite są przez królewską mennicę w Londynie, która otrzymała od ministerstwa skarbu zamówienie na produkcję pewnej części monet 10-złotowych.

Wzrost bezrobocia w Polsce

Według danych statystycznych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy na terenie całego państwa wynosiła w dniu 5 listopada r. b. 149,494 osoby, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 2512 osób.

Tragiczna ofiara yo-yo

Z Gdańska donoszą o tragicznej ofierze „yo-yowania”. W mieszkaniu Adeli Schmidt odbywał się konkurs yo-yo. Panna Schmidt wraz z pięciu przyjaciółkami z okien mieszkania na drugim piętrze „yo-yowała” na sznurkach parumetrowej długości. Konkurs polegał na tym, kto więcej nawinie na sznurek yo-yo. Panna Schmidt naliczyła już 250 rzutów, gdy nagle straciła równowagę i wypadła na bruk ulicy. Przewieziona do szpitala, zmarła.

Skladać odzież i bieliznę dla bezrobotnych

„LUNA”

Dziś i dni następnych! Passe-partouts i bilety bezpłatne nieważne aż do odwołania.

Dawno oczekiwany film nad filmami

p. t.

W rol. gł.: Käte v. Nagy i Jean Murat.

Nadprogram: Aktualności krajowe i tygodnik dźwiękowy.

„Zwycięzca” (Hotel Atlantic)

Produkcja Eryka Pommera.

Muzyka W. R. Heymana

Pocz. o 4.30, w soboty, niedz. i święta poranki o godz. 12-0j

SPLENDID
Dziś poraz ostatni!

Harold Lloyd

w filmie p. t.

KINOMANJAK

PROCES 36-CIU

Stosunek P.P.S.-lewicy do K.P.P.

Wczoraj składało wyjaśnienia pierwszych pięciu oskarżonych

Trzeci dzień procesu przed sądem 36 b. członkom PPS. Lewicy upłynął w całości na wyjaśnieniach pierwszych z pośród oskarżonych.

Ze względu na spodziewany ciekawy materiał, ilustrujący ideową i polityczną stronę zlikwidowanej partii, zainteresowanie rozprawą w sądzie okręgowym wzmożło się znacznie.

Na ławie obrończej ujrzeliśmy adw. Duracza z Warszawy który przez cały wczorajszy dzień pilnie przysłuchiwał się rozprawie i

skrępnie notował materiał do wielkiej mowy obrończej, jaką ma zamiar wygłosić.

Publiczności stosunkowo nie wiele, co tłumaczy się ścisłą kontrolą w wejścia do sądu i na salę rozpraw. Przeważnie najbliższa rodzina oskarżonych, zamieszkała w Łodzi.

Wyjaśnienia oskarżonych

Wczorajsze zeznania są Łódź najważniejsze dla przebiegu procesu. Oskarżeni zeznawali podług porządku zasiadania na ławie, t. j. w tej kolejności, jak w akcie oskarżenia.

Na pierwszy ogień poszły „szyszki“.

ludzie, umiający się wysławiać, specjaliści od przemówień, znawcy organizacji partyjnej i polityki. Wyjaśnienia ich były długie, opracowane na podstawie ścisłych danych, punkt po punkcie zbijając tezy prokuratury.

Zarówno ci wykształceni: prawnicy, inżynier, jak i ludzie o wykształceniu elementarnym mówili żywo, ze swadą oratorską, ze znamieniem jednak dla mówców wiecowych napuszeniem i częstym odbieganiem od tematu.

Po otwarciu sesji przewodniczący udziela głosu pierwszemu z pośród oskarżonych Ludwikowi Gotkowskiemu.

Spokojnym głosem GOTKOWSKI

opisuje genezę partii, historię rozłamu w PPS., swoje wstąpienie w r. 1927 w szeregi P.P.S. - lewicy. Powstała ona z secesjonistów z szeregu PPS. naskutek jej niewłaściwej i nie zgodnej z dobrem proletariatu polityki.

Oskarżenie twierdzi — mówi oskarżony, — że nasza partja działała na mocy dyrektyw komunistycznych i według ich programu. Ten punkt oskarżenia wynika z zupełnej nieznamomości polityki i stosunków międzypartyjnych.

Nie mieliśmy ustalonego programu i nasza polityka szła po linii wytycznych, zawartych w kilku kolejnych deklaracjach, a głównie pierwszej, propagującej walkę z faszyzmem i militarystką.

negację programu PPS. i tradycyjny polski ruch zawodowy. Staliśmy na punkcie marksizmu i szczerzej nieugiętej walki klasowej. Dążeniem naszym było stworzyć rząd robotniczo-chłopski, gdyż tylko taki odpowiadałby ukladowi sił w społeczeństwie polskim. Nasz stosunek do polskiej partji komunistycznej, pozornie tak bliski polegał jednak tylko na wspólnym wyznawaniu marksizmu

— metody pracy były jednak zupełnie różne.

Kontakt z K.P.P.

Przew.: Czy PPS.-lewica utrzymywała stały kontakt z K. P. P.?

Oskarż.: Jako organizacja nie miała żadnego kontaktu. Współpracowaliśmy z takimi organizacjami, jak Samopomoc chłopska, Selrob, Jedność robotniczo - chłopska, t. j. organizacjami jawnymi, rejestrowanymi...

Przew.: A w czasie wyborów?

Oskarż.: Z komunistami nigdy.

Przew.: A czy nie mogło się zdarzyć, że do partji dostawali się komuniści?

Oskarż.: Z naszą wiedzą o żadnym wypadku. Taktyka P. P. S. - lewicy była prowadzona w ramach prawa, legalnie.

Nie dążyliśmy do obalenia istniejącego stanu rzeczy drogą rewolucji, lecz środkami uznawanymi.

Dalej Gotkowski, w odpowiedzi na pytania przewodniczącego, opowiada o swej roli w partji, historii aresztowań i charakterze kongresu w Łodzi. Jego rola w partji była początkowo bardzo niska. W Pozna-

niu, dokąd pojechał po ukończeniu pierwszego roku studiów, należał do ZNSPP, później we Lwowie był sekretarzem okręgowego komitetu.

Przysnąć w więzieniu

W Przemyślu, dokąd wyjechał w charakterze prelegenta na wiec, został aresztowany. W celu więziennej traktowano go i towarzyszy bardzo źle, a kiedy za jakieś przewinienie, naczelnik więzienia kazał wysmarować wszystkich więźniów strumieniami wody z hydrantów.

Na rozprawie to stał Gotkowski uniewinniony, gdyż sąd uznał postępowanie naczelnika więzienia za nieodpowiednie.

Przew.: Co oskarżony robił po kongresie w Łodzi?

Oskarż.: Nie ukrywałem się — jak twierdzi akt oskarżenia — lecz wyjechałem do Warszawy, a następnie do Krakowa. Mieszkałem jawnie, a nie w zamieszkanym mieszkaniu i nawet

zdawałem egzaminy na uniwersytecie.

co łatwo sprawdzić. Bezpośrednio po kongresie nie poszukiwałem mnie zreszta nikt. Pan prokurator, który teraz oskarża, również nie...

Gdyby nasza partja była w kontakcie z komunistami — kończy oskarżony — to miałbym tyle odwagi, by to powiedzieć wobec sądu. Że tak nie było, twierdzą stanowczo i odpowiedają za moje słowa przed wszystkimi.

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania drugiego oskarżonego Włodzimierza Sokorowskiego.

RADJOMONTERZY

kupują wszelki sprzęt radiowy

opory DRALOWID, transformatory REX, kondensatory, przełączniki głośnicze i t. p.

najtaniej we firmie

inż. J. REICHER i S-ka
PIOTRKOWSKA 142.

„WESOŁE MIASTECZKO“ KROPLI MLEKA

Jak donosiliśmy już, w miesiącu grudniu tradycyjnym zwyczajem Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem i Matką „Kropla Mleka” zorganizuje doroczny, cieszący się zwykle dużą popularnością „Kiermasz” gwiazdkowy.

Już dziś trwają prace nad zorganizowaniem „Kiermaszu”. W wyniku obrad komisji dochodów niestałych Kropli Mleka, zdecydowano urządzić „Kiermasz” w lokalu po b. kuratorjum szkolnem.

Należy podkreślić, że impreza przedgwiazdkowa obfitować będzie w mnóstwo atrakcji i miłych niespodzianek. Spotkać się tutaj będzie można z szeregiem bogato zaopatrzonych kiosków: żywnościowym, odzieżowym, galanteryjnym i zabawkowym oraz kioskiem ze słodyczami. „Kiermasz” stanie się niejako „Wesołym miasteczkiem”, w którym nikomu na niczem zbywać nie będzie. W miasteczku tem spotka się niewątpliwie cała towarzyska Łódź. Liczne grono pań pracuje z całą ofiarnością i poświęceniem nad zrealizowaniem planu imprezy Kropli Mleka. Szczegóły wkrótce.

Stosunki z Rosją

Wyłom z PPS. — rozpoczyna SOKOROWSKI

— nie znaczy bynajmniej, że musieliśmy przejść na stronę komunistów. Zarzuty stawiane przez p. prokuratora, że PPS.-lewica była finansowana przez KPP, dają się łatwo zbić...

naszym ubóstwem.

Wystarczy wymienić parę kwot i zbadać konto naszej organizacji w PKO., by dowiedzieć się, że partja utrzymywana była jedynie z drobnych składek członków i trochę większych subwencji paru mecenasów stronnictwa. Jeżeli chodzi o zarzuty, stawiane przez p. Bacha z ministerstwa spraw wewnętrznych, a oparte

na wycinkach z różnych odczytów i ulotek,

zestawionych ze sobą, to wiadomo dobrze, że z równym powodzeniem można by przeprowadzić w ten sposób analogię między BB. a KPP...

Przew.: To bardzo ładne, ale do rzeczy... Jaki był stosunek do ZSSR. i KPP.?

Oskarż.: Teoretycznie uznawaliśmy ustrój ZSSR., ale bez metod, jakimi powstał. Jeżeli chodzi o KPP., to stosunek był obiektywny...

Przew.: Czy PPS.-lewica wiedziała, że w Jedności robotniczej są komuniści?

Oskarż.: Nie wiedziała, ale to było obojętne...

Dalej oskarżony opowiada o swej działalności na terenie partji, — rozwodząc się obszernie nad jej genezą. Odpowiadając na zarzuty, stawiane w akcie oskarżenia, Sokorowski twierdzi, że

zeznania Nowaczyka są sfigurowane celowo, by go „wsypać“.

„To taka polityka jak PPS., by uznać nas za komunistów“.

Przek.: Ile razy oskarżony był więziony?

Oskarż.: Kilkanaście, coś około 12 razy.

Przew.: Czy przewidziane było jak zachowa się PPS.-lewica na wypadek wojny?

Oskarż.: (waha się przez chwilę): W okresie przygotowań do wojny agitowalibyśmy przeciw niej.

Przew.: A w czasie trwania wojny...

Oskarż.: Stalibyśmy na gruncie niepodległości.

Przek.: Czy skarżony mówił na kongresie o piatiletce i Z. S. S. R.?

Oskarż.: Napewno, ale rzeczowo i obiektywnie. O gloryfikacji, jak mówi akt oskarżenia, nie było mowy.

Kto brał pieniądze z Z.S.S.R.

Trzeci oskarżony wyjaśnia na pytanie przewodniczącego, że stosunek PPS.-lewicy do ZSSR. był przychylniejszy, niż do PPS., z której powstała. Odnośnie aktu oskarżenia Spałek zeznaje, że w pierwszym dniu kongresu wcale nie był w Łodzi, gdyż wyjechał w ważnych sprawach rodzinnych. „To zeznanie jest wrobione“ — mówi oskarżony.

Przew.: Dlaczego oskarżony ukrywał się?

Oskarż.: Szukałem pracy i nie chciałem siedzieć.

U Zawistowskiej ukryłem się pod łóżkiem.

Przew.: Czy PPS.-lewica otrzymywała pieniądze od K. P. P.?

Oskarż.: Ni: mi o tem nie wiadomo. Chyba, że Czuma za trzymywał je dla siebie!

Czwarty oskarżony JANISZEWSKI

nie wnosi do sprawy nowych momentów i sąd przystępuje do wysłuchania wyjątku Makska Olingiera, inżyniera.

OLINGIER

twierdzi, że nie brał udziału w kongresie łódzkim i został aresztowany dopiero w styczniu 1932 r. Na śledztwie przyznał się do zarzucanych mu czynów, po pierwsze dlatego, że zeznawał pod innym nazwiskiem — Landsbergera, a po drugie, dlatego, że go bito.

Przew.: Co oznaczały cyfry i znaki w notatniku?

Oskarż.: To były moje prywatne sprawy...

W dalszym ciągu Olingier udawadnia, że PPS.-lewica nie była żadną przybudówką K. P. P. i miała własny zakres działania, nie wspólnego z komunistami nie mający. Z. S. S. R. uznawano, jako państwo robotnicze.

Ostatni, wczoraj przesłuchany świadek

GŁOWACKI

charakteryzuje PPS.-lewicę jako partję legalną. Do KPP. nigdy nie należał i nie będzie należał.

bo to niezgodne z jego zapamiętaniami.

Na tem obrady wczorajsze przerwano i sąd zarządził przerwę do dnia dzisiejszego.

Sensacyjny proces o odszkodowanie

Koła towarzyskie Berlina poruszone są ostatnio wiadomością o sensacyjnym procesie.

Stroną skarżącą jest jeden z najwybitniejszych chirurgów berlińskich, dr. Emil Frankenstein — oskarżoną zaś wielka wytwórnia filmowa „Uniwersal Pictures Corporation“.

Cóż mogło skłonić wybitnego chirurga do wytożenia procesu wytwórni filmowej? Oto „Uniwersal” wypuścił niedawno na ekrany europejskie swój ostatni niesamowity przebój p. t. „Dr. Frankenstein” oparty na powieści Mary Shelly, głośnej w swoim czasie autorki. Powieść ta jest historią o lekarzu, który przy pomocy sztucznych środków zdołał wyprodukować „sztucznego człowieka” sklejonego z trupów ludzkich. Film robi niesamowite wrażenie, głównie dzięki wspaniałej grze Borisa Karlofa, jako sztuczne potwora oraz pierwszorzędnej obsadzie z

Johnem Bolesem, Colinem Olive i Mae Clarke na czele.

Nie więc dziwnego, że i dr. Frankenstein z Berlina postanowił obejrzeć film, którego bohater jest jego imiennikiem. Obraz wywarł na nim wielkie wrażenie. Lekarz berliński doszedł jednak do wniosku, że w scenariuszu użyto bezprawnie jego nazwiska i postanowił zaskarżyć wytwórnię „Uniwersal” o odszkodowanie, twierdząc, że konsekwencje mogą zaszkodzić mu w jego praktyce.

Powstaje pytanie, czy wytwórnia postąpiła niezgodnie z prawem, używając nazwiska doktora, które to nazwisko zresztą jest tytułem powieści, skąd zaczerpnięty został scenariusz. Proces zapowiada się niezwykle sensacyjnie. Film „Doktor Frankenstein” wyświetlany jest od dziś w kinie „Palace”, każdy więc będzie mógł się przekonać, czy lekarz berliński miał powody do wytożenia sprawy sądowej.

Zamach na szyby sądu?

Aresztowanie pięciu osobników „uzbrojonych” w kamienie

W związku z procesem P. P. S. - lewicy władze bezpieczeństwa, jak wiadomo, ostozyły łucniechem patroli i posterunków gmach sądu okręgowego, aby uniemożliwić podejmowanie jakichkolwiek demonstracji.

Zarządzenie to okazało się wskazanem, albowiem w wyniku przeprowadzanych bacznych obserwacji przechodzących zatrzymano przed gmachem sądu pięciu osobników, a mianowicie 22-letniego Słame Trachsbetrygera (Rokicińska 5), 19-letniego Ieka Slepuna (Limanowskiego 5), 20-letniego Chaima Gerszenowicza. 22-let-

niego Marjana Karlińskiego, 19-letniego Chaima Gelbarda.

Trzej ostatni odmówili podania adresów.

Przy wszystkich pięciu zatrzymanych znaleziono ukryte w kieszeniach kamienie. Ponieważ obserwowano ich już od dłuższego czasu, władze policyjne miały dane o uczestniczeniu wymienionych w demonstracjach, urządzanych z różnych okazji rocznic bolszewickich i doszły do wniosku, iż pięciu zatrzymanych umówiło się celem ewentualnego wybijania szyb w gmachu sądu.

Wszystkich zatrzymanych odesłano do wydziału śledczego.

Feljeton

Powodzenie

Niedawno otwarto nowy lokal rozrywkowy. Izydor Cardiac wynajął przed dwoma tygodniami ten lokal i założył tam teatrzyk „Folies Nouvelles”.

Znałem niegdyś Cardiac'a w gimnazjum, w pierwszej klasie. Był to wtedy mały chłopczyk o długich włosach i w krótkich spodniach. Teraz jest to stary jegomość w długich spodniach, ale bez włosów.

Stosunki nasze bywały zawsze serdeczne.

Wczoraj wieczorem przed wyjściem zatrzymałem się przed „Folies Nouvelles”. Wstąpiłem, by pogwarzyć z Cardiac'em.

— Dzieńdobry, mój stary — jak ci się wiedzie?

— Dziękuję... dziękuję... nieźle.

Twarz jego zwykle tak pogodna, była dzisiaj jakoś zaspioną.

— Co się dzieje, kochany Izydorku?... Masz kłopoty?

— Ach, do stu diabłów, taki — Co się todzieje?

Zniechęcony kiwał głową.

— Tak, tak dzieje się... dzieje się, że interes kiepsko idzie, wogóle nie idzie... W dniu otwarcia „Folies Nouvelles” byłem pewny, że wreszcie jestem na drodze do majątku. A tymczasem, jak widzisz, jestem bliżej bankructwa!

— Bankructwa! A to z jakiej przyczyny?... Rzecz, którą wystawiasz, nie jest zajmująca?

— Ogromnie zajmująca.

— Zespół niedobry?

— Znakomity.

— A więc co?

— A więc... A więc wiecznie ta sama historia! Ta przedtęta publiczność... To okropne!...

Nie zajrzy do żadnego lokalu, dżepki nie przekonają się, że całe miasto tam chodzi... Otóż widzisz, aby osiągnąć duże dochody, nie trzeba ani innej sztuki, ani innego zespołu... Prostu idzie o to, aby ludziom się wydawało, że przed każdym przedstawieniem teatrzyk mój jest wyprzedany.

Zamilkliśmy.

— Co tu zrobić, aby ludzie mieli takie wrażenie?

Wpadłem na doskonały pomysł.

— Mój kochany, dlaczego ty właściwie nie porozumiesz się z jakimś właścicielem przedsiębiorstwa automobilowego? — zaproponowałem.

— Za pewną stałą opłatą zobowiązałby się co wieczór, na czas przedstawienia, urządzić postój z jakichś 40 wozów przed twoim teatrzykiem. Pożądany efekt zostałby osiągnięty: całe miasto wyobrażałoby sobie, że „Folies Nouvelles” jest stale przepełnione!

Cardiac chwilę rozważał.

— Zapewne, to jest niezłe... — mruknął wkońcu. Nie, to wcale niezłe... Niestety, nie do urzeczywistnienia. Obliczmy na poczekaniu: Przypuśćmy... przy puśćmy, że postój jednego auta z szoferem przed wejściem od 9 do 12-ej wieczór kosztowałby mnie 10 złotych... najmniej 10 złotych... A więc 40 wozów kosztowałoby... bagatelka... 400 złotych! To niemożliwe... To wykluczone... Byłbym zrujnowany!...

Dzisiaj wieczór znów przechodziłem koło „Folies Nouvelles”. Patrzę... a tu nieskończone długi szereg aut stoi przed teatrzykiem...

Myszę sobie — Cardiac nie wątpił, mimo wielkich kosztów, zgodził się na współpracę z jakimś przedsiębiorstwem, które wynajmuje auta. Wstąpiłem, by mu powinszować

powodzenie.

— Dziękuję... dziękuję... nieźle.

— Ach, do stu diabłów, taki — Co się todzieje?

Zniechęcony kiwał głową.

— Tak, tak dzieje się... dzieje się, że interes kiepsko idzie, wogóle nie idzie... W dniu otwarcia „Folies Nouvelles” byłem pewny, że wreszcie jestem na drodze do majątku. A tymczasem, jak widzisz, jestem bliżej bankructwa!

— Bankructwa! A to z jakiej przyczyny?... Rzecz, którą wystawiasz, nie jest zajmująca?

— Ogromnie zajmująca.

— Zespół niedobry?

— Znakomity.

— A więc co?

— A więc... A więc wiecznie ta sama historia! Ta przedtęta publiczność... To okropne!...

Nie zajrzy do żadnego lokalu, dżepki nie przekonają się, że całe miasto tam chodzi... Otóż widzisz, aby osiągnąć duże dochody, nie trzeba ani innej sztuki, ani innego zespołu... Prostu idzie o to, aby ludziom się wydawało, że przed każdym przedstawieniem teatrzyk mój jest wyprzedany.

Zamilkliśmy.

— Co tu zrobić, aby ludzie mieli takie wrażenie?

Wpadłem na doskonały pomysł.

— Mój kochany, dlaczego ty właściwie nie porozumiesz się z jakimś właścicielem przedsiębiorstwa automobilowego? — zaproponowałem.

— Za pewną stałą opłatą zobowiązałby się co wieczór, na czas przedstawienia, urządzić postój z jakichś 40 wozów przed twoim teatrzykiem. Pożądany efekt zostałby osiągnięty: całe miasto wyobrażałoby sobie, że „Folies Nouvelles” jest stale przepełnione!

Cardiac chwilę rozważał.

— Zapewne, to jest niezłe... — mruknął wkońcu. Nie, to wcale niezłe... Niestety, nie do urzeczywistnienia. Obliczmy na poczekaniu: Przypuśćmy... przy puśćmy, że postój jednego auta z szoferem przed wejściem od 9 do 12-ej wieczór kosztowałby mnie 10 złotych... najmniej 10 złotych... A więc 40 wozów kosztowałoby... bagatelka... 400 złotych! To niemożliwe... To wykluczone... Byłbym zrujnowany!...

Dzisiaj wieczór znów przechodziłem koło „Folies Nouvelles”. Patrzę... a tu nieskończone długi szereg aut stoi przed teatrzykiem...

Myszę sobie — Cardiac nie wątpił, mimo wielkich kosztów, zgodził się na współpracę z jakimś przedsiębiorstwem, które wynajmuje auta. Wstąpiłem, by mu powinszować

powodzenie.

— Dziękuję... dziękuję... nieźle.

— Ach, do stu diabłów, taki — Co się todzieje?

Dobra „robota” włamywaczy

W ciągu dwóch godzin splądrowali mieszkanie i rozpruli kasę przy ul. Piotrkowskiej 123

Władze śledcze zostały w dniu wczorajszym zaalarmowane śmiałym włamaniem, dokonaniem w śródmieściu, przy ul. Piotrkowskiej 123.

Z frontu, na drugim piętrze, mieszka rodzina Szwarców w cztetropokojowym mieszkaniu. Przed paroma miesiącami Szwarcowie wyjechali do Rumunii do swej zamężnej córki, pozostawiając mieszkanie pod opieką zaufanej służącej, b. robotnicy fabryki Szwarca. Służąca była jedyną osobą, która pozostała w bogato umeblowanym mieszkaniu.

Wczoraj, około godz. 7 nad ranem, służąca Szwarców wyszła z mieszkania kuchennymi schodami, zamykając drzwi na klucz. Wróciła około 10-ej i

ku swemu zdziwieniu skonstataowała, że nie może otworzyć drzwi.

Wzwała do pomocy dozorcę domu, lecz dopiero ślusarz wyważył drzwi, do których ktoś z wnętrza przystawił ciężką skrzynkę do węgla.

W mieszkaniu panował straszny nieporządek, świadczący o rabunkowej gospodarce włamywaczy. Szafy i szuflady były wyłamane, a ich wnętrza w nieładzie rozrzucone było po podłodze. Nie było miejsca w mieszkaniu, gdzieby nie zajrzeli złodzieje.

W gabinecie Szwarca włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą, zabierając całą zawartość.

Jak wielkie są straty i co ukradli złodzieje da się ustalić dopiero po powrocie Szwarców. W każdym razie straty muszą być znaczne, gdyż mieszkanie było bogato urządzone. Włamanie było najprawdopodobniej dziełem „specjalistów”. W ciągu niespełna dwóch godzin opróżnili mieszkanie i zdolali rozpruć kasę.

Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, celem ustalenia sprawców.

Zuchwały napad na przechodniów w śródmieściu

Późnym wieczorem na przechodzących ulicą 6 Sierpnia około domu Nr. 2 Stefana Rosiaka (Fijałkowska 16), 36-letniego Michała Palucha (Nawrot 84) oraz 39-letniego Władysława Palucha (Miedziana 11) napadło 4 podchmielonych osobników, którzy zażądali, by zaczepieni udali się z nimi do pobliskiej restauracji i postawili im kolację i wódkę.

Gdy zaczepieni odmówili katego-

rycznie, a nawet zagrozili wezwaniem policjanta, napastnicy z wydobytymi nożami rzucili się na nich zadając im szereg ran.

Napadnięci usiłowali wyrwać napastnikom noże, jednakże podczas szamotaniny pokaleczyli sobie ręce. Na widok nadbiegłej policji napastnicy rzucili się do ucieczki i zdolali zbiec. Rannych przewiózł lekarz pogotowia do szpitala. (P)

Śmierć w płomieniach

3-letnia dziewczynka spaliła się żywcem

Tomaszowski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu robotnika Rosińskiego, zamieszkałego w Zaborowie koło Tomaszowa, zdarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padła trzyletnia córka Rosińskiego, Janina.

Około godz. 8 wieczorem rodzice dziewczynki wyszli na krótki czas z mieszkania, pozostawiając w kuchni bez opieki swych dwoje dzieci: 3-letnią Janinę i 2-letniego Józefa. Pod kuchnią rozpalony był ogień. Dzieci bawiły się w pobliżu paleniska, nie przeczuwając nic złego.

W pewnym momencie na leżące obok kuchni drzewo wypadło z pa-

leniska kilka kawałków rozżarzonego węgla. Suche drzewo zajęło się natychmiast, paląc się dużym płomieniem, który ogarnął w błyskawicznym czasie odzież, bawiącą się obok Janinę.

Nieszczęśliwe dziecko poczęło rozpaczliwie swym głosikiem wywać ratunku. Na krzyki wpadł do kuchni znajdujący się w sąsiednim mieszkaniu ojciec, który zaczął zrywać z córeczki palące się sukienki.

Mimo natychmiastowej pomocy pogotowia ratunkowego, dziewczynka, przewieziona do szpitala tomaszowskiego, zmarła po upływie godziny w strasznych męczarniach.

Przecudowny głos największego tenora świata — **Stasza** wy Polski

JANA KIEPURY

godna podziwu harmonja między naturą a śpiewającym fenomenem ludzkim... — oto walory — największego filmu bieżącego sezonu p. t.

Pieśń Nocy

Już od jutra w kinie „SPLENDID”

— Moje uznanie, Izydorku! Mądrze się urządziłeś! Widzisz, jak to w życiu bywa. I na ofiarę musi się człowiek czasem zdobyć!...

Ze zdziwieniem popatrzył na mnie.

— Co za ofiara? Co ty mówisz?... Nie mnie to nie kosztuje... Nic... prawie, że nie... 14 wierszy w drobnych ogłoszeniach gazety. To chyba nie jest wielka ofiara!

Z kolei osłupiałem.

— Co mówisz?... 14 wierszy... Nie rozumiem...

Cardiac wyciąga z kieszeni

poranny numer pisma. Otwiera je na ostatniej stronie. Palcem wskazuje na kilka wierszy.

— Czytaj tu... mój kochany! Przeczytałem małe ogłoszenie następującej treści:

„Baczność szoferzy! Poszukuje się bardzo eleganckiego szofera. Wynagrodzenie góry: 500 zł. miesięcznie. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 9—12 wieczór sekretariat teatru „Folies Nouvelles”. Uprasza się szoferów, rozporządzających autem tylko za dnia, a chcących przybyć pieczo, o niezgłaszanie się.

M. A. F.

Z żałobnej karty

W dniu 7 b. m. rozstał się z tym światem w kwiecie wieku, b. p. Mieczysław Rozentala, doktor medycyny. Jako młody, bo liczący zaledwie 33 lata lekarz, zaskarbił sobie najgłębszą sympatię i ogólny szacunek wszystkich, którzy mieli z nim jakokolwiek styczność. Będąc od 5 lat ordynatorem Zakładu Położniczo - Ginekologicznego przy ul. N. Targowej, oddawał się pracy swej z prawdziwym zapałem i poświęceniem. Godzi się podkreślić bezinteresowność Zmarłego, który rzekł się dla dobra kliniki wyznaczoną dlań gażą. Od roku 1929 pracował również w TOZ, oraz w Prywatnym Pogotowiu Lekarskiem od chwili jego powstania. Z głębokim i szczerym żalem żegnają Go szerokie rzesze łodżian, a w pierwszym rzędzie koledzy - lekarze. Nad otwartą mogiłą przemówił w imieniu lekarzy i personelu technicznego Kliniki Położniczo - Ginekologicznej dr. Aronson, żegnając Zmarłego w gorących słowach.

„Mimo wielkich zasług Zmarłego Natura nie oszczędziła Go. Okrutny los zmógł Go wyjątkową chorobą, wobec której medycyna jest dotąd bezsilna” — zakończył mowca, zalewając się szczerymi łzami.

Po nim w imieniu TOZ, głos zabrał dr. Szwalbe, podkreślając zalety Zmarłego jako lekarza i człowieka. Po przemówieniach i ceremonji żałobnej, na świeżej mogile złożono niezliczoną ilość wieńców.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

B. P.

Mieczysława Rozentala

doktora medycyny

składa serdeczne podziękowanie

RODZINA

Tomaszów

SKAZANIE DWUCH KOMUNISTÓW EPILOG SPRAWY URBAŃCZYK CONTRA HIPPE

W kwietniu bież. roku komisariat policji w Tomaszowie, spolizując się intensywnej działalności i agitacji komunistów w związku z pierwszym maja, wzmógł obserwację na terenie całego miasta. W rezultacie ustalono, że komuniści tomaszowscy przygotowali na dzień 1 maja kilka transparentów i bibuły do rozkolportowania wśród ludności robotniczej. Naskutek otrzymanych informacji, komisariat przeprowadził kilkanaście rewizji, które jednak nie dały wyniku. Jedynie w domu przy ul. Antoniego 14 ujawniono w stolarni Rozenblita skład bibuły komunistycznej oraz ukryte transparenty. Dochodzenie wykazało, że bibułę tę przechowywał w stolarni czeladnik Rozenblita, 22-letni Izaak Szczupak (Wesoła 21). Aresztowany, przyznał się do winy, oświadczając, że bibułę otrzymał od 23-letniej Ity Gawry (Zgorzelicka 43). Szczupak i Gawryówna stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Piotrkowie, który skazał pierwszego na 1 rok, a Gawryównę na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg lat 5-ciu.

W dniu wczorajszym ogłoszony został wyrok w sprawie Zygmunta Hippego, prezesa stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych w Tomaszowie, oskarżonego przez b. członka tegoż stowarzyszenia, Marjanę Urbańczyka o zniesławienie.

Zygmunt Hippe skazany został na 2 tygodnie aresztu, przyczem kara ta została mu na zasadzie amnestji darowana.

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY

Dźwiękowego Kina „CAPITOL”

Gehenna Kobiety

SYLWIA SYDNEY GENE RAYMOND

Dr. Jekyll i Mr. Hyde

Reż. Rouben Mamouliana FREDERICE MARCH i MIRIAM HOPKINS

LILJANKA CHCE SIĘ ROZWIEŚĆ

LILJAN HARVEY HENRI GARATT

Człowiek, którego zabiłem

Reż. Ernesta Lubieza Lionel Barrymore, Nancy Carroll, Philips Holmes.

Najwspanialsze arcydzieło sezonu

„MATA-HARI”

GRETA GARBO, RAMON NOVARRO, Lionel Barrymore

oraz te wszystkie, które cechuje wybitny artyzm w pomysłach, reżyserji i pięknej oprawie muzycznej!

WĘGIEL DLA BEZROBOTNYCH.

W związku ze zbliżającą się zmianą komitet do spraw bezrobocia w Tomaszowie zakupił w bieżącym tygodniu 5.400 korcy węgla, który zostanie rozdany bezrobotnym.

Rejestracja bezrobotnych na pomoc opałową rozpocznie się w najbliższych dniach.

Ułóż się między bezrobotnych

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Notafki

Znany pisarz szkocki i rektor uniwersytetu w Edynburgu, Compton Mackenzie który niedawno bawił w Polsce na czele wycieczki nacjonalistów szkockich, napisał książkę p. t. „Wspomnienia greckie”. W książce tej autor dzieli się wspomnieniami z czasów wojny, kiedy służył w wywiadzie angielskim w Grecji, w okresie walki o Dardanele w latach 1915 do 1917. Mackenzie uławnił wiele szczegółów, dotyczących akcji wywiadu angielskiego w okresie bitwy pod Galipoli. W związku z tem brytyjskie ministerstwo wojny zażądało od wydawcy wycofania tej książki z obiegu i niedopuszczenia wogóle do ukazania się jej na półkach księgarskich. Firma wydawnicza Cassel stosując się do życzenia czynników urzędowych, książkę wycofała.

*

Maurycy Dekobra doczekał się już swojej biografii: właśnie niedawno panowie d'Harrel i Gerber wydali książkę p. t. „La vie cosmopolite de Maurice Dekobra” (Międzynarodowe życie Dekobry). Dowiadujemy się z niej m. in. skąd się wziął pseudonim autora „Purpurowej gondoli” jak wiadomo bowiem prawdziwe nazwisko Dekobry brzmi Maurycy Tessier. Otóż pewnego dnia, jeszcze przed początkiem swojej oszałamiającej kariery literackiej, Tessier spotkał w Biskrze pewną wróżkę, która wpadła w trans przed dwoma kobraimi przepowiedziała młodemu dziennikarzowi wielką przyszłość. Wtedy Tessier postanowił nazwać się Dekobra (deux cobras).

*

Teodor Dreiser, autor „Tragedji amerykańskiej”, napisał obecnie nową książkę p. t. „Tragizm Ameryki”. Nie jest to powieść a zbiór artykułów politycznych i gospodarczych, w których Dreiser rozprawia się z kapitalizmem amerykańskim. Książka opiera się przeważnie na znanych materiałach, zawartych w dziele Meyersa: „Powstanie wielkich majątków w Ameryce”.

Święto Niepodległości

Zarząd koła łódzkiego ogólnego związku podoficerów rezerwy R. P. w Łodzi wzywa wszystkich członków i sympatyków organizacji do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w święcie narodowym z okazji 14-ej rocznicy odzyskania niepodległości państwa polskiego. Zbiórka członków i sympatyków w lokalu własnym przy ul. Karola nr. 8 dnia 11 listopada r. b. o godz. 9-ej rano.

*

W jutrzejszych uroczystościach z okazji święta niepodległości bierze także udział Legion im. pułk. Berka Joselewicza.

Zbiórka członków Legionu w lokalu własnym o godz. 7.30 rano, odmarsz do synagogi przy ul. Wolborskiej o godz. 7.45.

Po uroczystym nabożeństwie weźmie Legion udział w defiladzie przed władzami.

*

Zarząd Związku Legionistów Polskich w Łodzi wzywa wszystkich członków na zbiórki do lokalu Federacji Grodzkiej P. Z. O. O. przy ul. Piotrkowskiej 111 na dzień 11 listopada r. b. o godz. 9 rano.

*

Wzywa się wszystkich członków Legionu Młodych na zbiórki do lokalu Federacji Grodzkiej PZO. przy ul. Piotrkowskiej 111 o godz. 9 rano, na dzień 11 listopada r. b. celem wzięcia udziału w nabożeństwie.

TEATR MIEJSKI

W związku z występami Marji Modzelewskiej, która popisywać się będzie w głośnej komedji muzycznej „Jim i Jill”, komedja J. Devalla „Mademoiselle” z St. Wysocką w roli głównej grana będzie już tylko dziś, jutro i pojutrze wiecz.

W sobotę o godz. 4-ej popołudniu komedja J. Korzeniowskiego „Panna mężatka” dla młodzieży szkolnej.

TEATR KAMERALNY

Dziś i dni następnych wiecz. w

dalszym ciągu farsa P. Franka „Rembrandt na sprzedaż”.

DZISIEJSZY KONCERT KWARTETU DREZDEŃSKIEGO

Cieszący się zasłużonym powodzeniem wspaniały Kwartet Drezdeński dziś przyjeżdża do Łodzi i wieczorem o godz. 8.30 wystąpi w Filharmonji uświetniając 7 koncert mistrzowski. Znakomici artyści w osobach: pp. Fritsche, Schneider, Riphan, Kropholler wykonają 3 kwartety smyczkowe Beethovena — op. 59 E-moll, Dworzaka op. 51 Es-dur, oraz Griega op. 27 C-moll.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Wierzymy w Ł. K. S.

Łódzka drużyna winna dołożyć wszelkich starań, by wyjść zwycięsko z meczu z Garbarnią

Tegoroczny finał mistrzostw ligi jest specjalnie emocjonujący i denerwujący. Śmiało rzecz można, że dopiero ostatni gwizdek na ostatnim meczu zadecyduje, kto zasiądzie na tronie ligowym, a kto zostanie zdegradowany.

Kandydatów do mistrzostwa jest dwóch, a od niedawna przybył jeszcze jeden — LKS. Łódzka drużyna, zawdzięczając w pierwszym rzędzie swoim sukcesom na boisku w Łodzi, najnie spodziewanie stanęła w rzędzie drużyn obecnie poważnie branych pod uwagę przy horoskopach i przewidywaniach.

Do niedawna teoretycznie tylko możliwości, stały się szybko możliwe do zrealizowania w praktyce. LKS. ma do rozegrania jeszcze dwa mecze: z Garbarnią i Legją. Oba te spotkania przypadły na grunt obcy, to też nie liczono się ze zwycięstwem, znając piętę Achillesową drużyny łódzkiej.

Tymczasem nadeszła wiadomość która potęguje nadzieje na znakomite ukoronowanie udanego sezonu sportowego Łodzi.

Garbarnia, najbliższy przeciwnik LKS., zaproponowała, że chce grać w Łodzi. Najpierw zgłoszono ten projekt przez telefon, potem przyjechał przedstawiciel krakowskiego klubu i już definitywnie mamy w najbliższą niedzielę mecz Garbarnia — LKS.

Sportowcy łódzcy, którzy przed trzema tygodniami z żalem żegnali sezon piłkarski będą mieli w niedzielę możliwość przypatrzenia się

najbardziej chyba ciekawym zawodom. Chodzi przecież nie o bylejaką stawkę. Są możliwości i nie wątpimy, że LKS. zechce je wykorzystać. Ma po temu wszelkie szanse: własny teren i własną publiczność.

Nie należy jednak już naprzód upajać się nadzieją. Garbarnia jest drużyną, która nieraz zwyciężała najlepsze zespoły polskie i zagraniczne, ma tradycję i nieprzeciętne umiejętności. O zwycięstwie zadecyduje walka i to ostra walka na boisku do końcowego gwizdka. Publiczność łódzka, wśród której jest tak wielu sympatyków LKS, ma prawo żądać od swego pupila największego bodaj wysiłku i zadokumentowania wszystkich możliwości, całej umiejętności.

Niechaj jedenastu młodych ludzi w czerwonych koszulkach pamięta o obowiązku, jaki nakłada na nich sportowa Łódź.

Narazie pozostaje tylko życzyć szczęścia.

*

Jak się dowiadujemy, drużyny Garbarni i LKS. wystąpią w swych najlepszych składach:

Garbarnia: „Włodek”, Bill, Konkiewicz, Skwarczewski, Wilczkiewicz, Joks, Riesner, Maurer, Pazurek, Smoczek i Bator.

Ł. K. S.: Frymarkiewicz, Karasiak, Gałęcki, Pegza, Welnic, Janczyk, Durka, Herbstreich, Tadeusiewicz, Sowiak i Król.

Meczem kierować będzie p. Szyba.

Tylko dwóch łodzian

w reprezentacji Polski przeciwko Niemcom

POZNAŃ, 9. 11. (PAT). Wobec wątpliwości, jakie się nasunęły po niedzielnych zawodach eliminacyjnych co do składu polskiej drużyny bokserskiej na mecz z Niemcami w Dortmundzie (13 b. m.) — zarządzono w Poznaniu dodatkowe eliminacje w poniedziałek i wtorek ubiegły.

W wyniku tych spotkań definitywnie zestawiono następujący skład naszej reprezentacji:

Waga musza — Polus (Warta),

kogucia — Forlański (Warta), piór kowa — Sipiński (Warta), lekka — Arski (Warta), półśrednia — Garncarek (Łódź), średnia — Chmielewski (Łódź), półciężka — Tomaszewski (Warta), ciężka — Zieliński (Gopłanja, Inowrocław).

*

Polska reprezentacja bokserska wyjeżdża na mecz z Niemcami do Dortmundu w nocy z dnia 11 na 12 bież. miesiąca. Kierownikiem ekspedycji będzie dyr. Baranowski.

Sztandar komunistyczny

na przewodach elektrycznych

Przed obchodem święta robotniczego 1 maja organizacje komunistyczne w Łodzi, jak wynikało z doniesień, otrzymanych przez władze bezpieczeństwa, przygotowały wystąpienia uliczne.

Aby wystąpienia te uniemożliwić dokonano szeregu aresztowań i przeprowadzono rewizje w mieszkaniach podejrzanych osób.

M. in. w mieszkaniach: 22-letniego Konrada Dobrasa (Zakątna 31) 22-letniego Cezarego Wojciechowskiego (Zielona 43) i 21-letniego Zygmunta Szczepańskiego (Kowieńska 3) znaleziono przygotowa-

ne na dzień 1 maja transparenty i ulotki.

Wczoraj wszyscy trzej wymienieni stanęli przed sądem okręgowym w Łodzi.

Sąd skazał pierwszych dwóch oskarżonych po 3 lata więzienia, zaś Szczepańskiego, z braku dostatecznych dowodów winy, uwolnił od kary.

*

28 kwietnia r. b. przy zbiegu ul. Pilsudskiego i Północnej dwóch młodocianych osobników rzuciło na przewody elektryczne czerwony sztandar, o napisach komunistycznych.

Sztandar został zdjęty a sprawców zatrzymano.

Okazali się nimi: 19-letni Szlama Zelman Lemel i 16-letni Moszek Zajd.

W wyniku wczorajszej rozprawy Szlama Zelman Lemel, jako rozróżniący pojęcie występów przeciw państwu, skazany został na półtora roku więzienia, zaś Moszka Zajda skazano na umieszczenie w domu poprawy z tem jednak, iż umieszczenie w domu poprawy nastąpi na wypadek dalszej działalności skazanego, przeciwnie prawu w ciągu najbliższych trzech lat. Przez okres zawieszania wykonania kary skazany pozostaje pod opieką rodziców.

Co usłyszymy dziś przez radio?

12.10 Koncert z płyt gramofonowych.

12.35 VI koncert szkolny z filharmonji.

15.50 Płyty gramofonowe 16.00 „Nasze strychy i nasze kamienice” — wygi. p. Marja Ankielwiczowa.

16.15 Lekcja języka francuskiego (kurs średni).

16.30 Płyty gramofonowe.

16.40 Kwestja naprawy ustroju w XVIII w. i upadek państwa polskiego — wygi. prof. Stanisław Zakrzewski.

17.00 Muzyka z płyt gramofonowych.

17.40 Odczyt aktualny.

18.00 Koncert reprez. orkiestry policji państw.

18.45 „Skrzynka pocztowa łódzka”.

19.20 Komunikat izby przemysł-handlowej w Łodzi.

19.30 Kwadrans literacki: Nowella Nitmana p. t. „Gorszy od murzyna”.

20.00 Muzyka lekka.

21.30 Stuchowisko p. t. „Niebo-ska komedja” pg. Zygmunta Krasieńskiego, poprzedzone wstępem literackim.

23.05 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Heilsberg (276)

21.40 Trio fortepianowe G-moll Smetany.

Stuttgart (360)

21.30 Tria na klarnet, altówkę i fortepian Brucha i Mozarta.

Langenberg (472)

20.20 Koncert (Koncert fortepiana nowy C-dur Mozarta, Warjacje Regera na temat Beethovena, Koncert fortepianowy Marxa, Uwertura „Raskolnikow” Rezicka).

Parýż (1724)

21.45 Kocert (Symfoja II-moll Szuberta, Divertissement Piernego, Kapry hiszpański Korsakowa).

Florencja (501)

20.30 Opery Pucciniego „Płaszcz” i „Gianni Schicchi”.

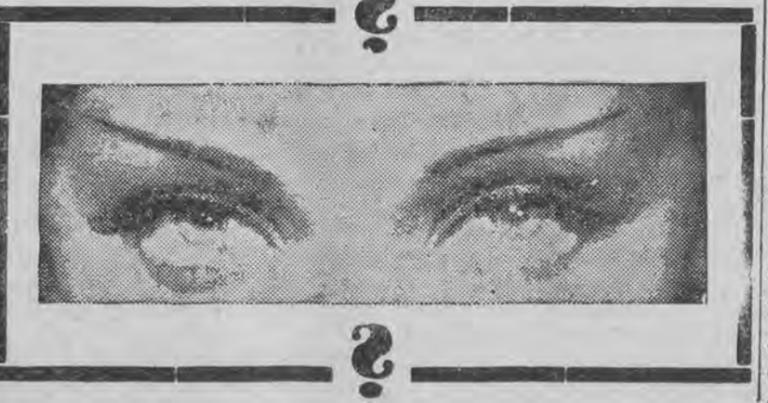
Bero - Münster (459)

20.00 Koncert (Symfonja II-moll Szuberta, Koncert wiolonczelowy Dworzaka).

Mieszkania do wynajęcia

w nowym domu naprzeciwko parku Staszica. Nowoczesne, słoneczne 3 pokojowe z kuchnią i wszelkimi wygodami. Sklepy. Wiadomość: Cegielniana 80 u gospodarza.

026 | 8



Inflacja magistracka

Komisja finansowo - budżetowa warszawskiej rady miejskiej przyjęła większością głosów projekt magistratu wypuszczenia 6-procentowych bonów na sumę 15 milionów zł., spalanych po 3 latach. Bonami temi mają być zastąpione wydane przez magistrat, a niezrealizowane z powodu pustek w kasie miejskiej asygnaty z tytułu rozmaitych dostaw i świadczeń. Przed upływem terminu wykupu bonów będą przyjmowane przez kasę miejską od wierzycieli tytułem należnych od nich podatków.

Oczywiście, pozatem bonów takie miałyby swój obieg i kurs, różny od emisyjnego, oznaczonego na 90 za 100.

Zwolennicy bonów magistrackich wiążą ich emisję z tak piękną obecnie sprawą wypłaty stołecznym pracownikom miejskim zaległych pensji. Być może, że chwilowo magistrat zwolniłby sobie gotówki i wypłacił nieco więcej pracownikom, niż wypłaca. Ale bonów natychmiast w formie podatków zaczęłyby wpływać do kasy miejskiej, umniejszając w ten sposób wpływy gotówkowe. A wtedy jedynym ratunkiem byłoby wypuszczenie nowych bonów i wypłacenie nimi także pensji urzędniczych.

Słusznie twierdzą, że emisja bonów samorządowych będzie miała charakter inflacji. Bo przecież nie sama Warszawa walczy z trudnościami budżetowymi. W podobnym położeniu są i inne miasta. Co będzie, jeśli każde wypuści swoje bonów?

Ograniczony import bekonów do Anglii

LONDYN, 9. 11. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

Minister rolnictwa Elliot przyjął przedstawicieli ambasady i attachés handlowych następujących państw: St. Zjednoczonych, Polski, Szwecji, Danii, Szwecji, Holandii, Łotwy, Finlandji i Islandji i zażądał od nich natychmiastowego zmniejszenia importu bekonów do Anglii o 20 proc. Jak mówi, jest to ustępstwo, które czyni Mac Donald konserwatystom dla utrzymania wysoki cen mięsa na rynku angielskim. Ustępstwo to ma na celu uratowanie sytuacji Mac Donalda.

Zadać legitymacji i nakazu od urzędników skarbowych, dokonywujących rewizji osobistej

Wielkie poruszenie wywołała sprawa skandalu na terenie kawiarni warszawskiej, gdzie do jednego z gości, dziennikarza p. Rubacha, zbliżył się egzekutor podatkowy i sięgnął do portfela. W wyniku skandalu egzekutor stwierdził, że miał zrewidować innego podatnika i przeprosił p. Rubacha.

Jak się obecnie okazuje, nie olega wątpliwości, że rzekomy egzekutor był zwykłym złodziejem, który podszył się pod urzędnika skarbowego, ażeby ogrozić p. Rubacha. Przeprowadzone bowiem dochodzenie w biurze skarbowych, z polecenia ówczesnego min. Zawadzkiego wykazało, że tego dnia żaden egzekutor nie otrzymał polecenia przeprowadzenia rewizji osobistej. To też pewnym jest, że na portfel p. Rubacha polował zwykły złodziej, który chciał skorzystać z nowych przepisów skarbowych. P. Rubach złożył w izbie skarbowej obszerną relację.

Pozatem p. Rubach nadesłał oświadczenie, przedstawiające przebieg wypadku:

W pewnej chwili podszedł

Owoena działalność „Sowpoltorgu” przyczyni się do ożywienia stosunków gospodarczych z Rosją

Jak już donieśliśmy, podjęte zostały ostatnio w Warszawie pertraktacje, prowadzone przez „Sowpoltorg” ze stroną polską „Polrosu” w sprawie przedłużenia umowy polsko-sowieckiej, dotyczącej działalności „Sowpoltorgu” na rok 1933.

Dotychczasowa umowa w tej sprawie wygasa w styczniu r. 1933 i w związku z temi rokowaniami przybyli do Warszawy z Moskwy np.: prezes „Sowpoltorgu” p. Rosenschein, mianowany obecnie wiceprezsem Amtorgu w Nowym Jorku wraz z obecnym jego następcą na stanowisko prezesa „Sowpoltorgu” p. Firsowem oraz dyrektorem „Sowpoltorgu” w Moskwie, dr. Michałem Grybergiem.

P. Rosenschein przyjęty został m. in. przez wiceministra przemysłu i handlu dr. Doleżala, z którym odbył dłuższą kon-

ferencję na temat przedłużenia umów polsko - sowieckich. Podkreślił bowiem należy, że w trakcie rokowań w tej doniosłej sprawie wyłonił się szereg zasadniczych kwestji. Jedną z nich jest zagadnienie samego dalszego istnienia „Sowpoltorgu”, które postawione nie zostało przez pewne grupy gospodarze pod znakiem zapytania z powodu strat, poniesionych w związku ze spadkiem funta.

Jak wiadomo bowiem, weksle z tytułu tranzakcji polsko - sowieckich opiewają na funty, których spadek dotknąć musiał destawców.

Druga kwestję sporną stanowi zagadnienie czasu trwania tej umowy. Z jednej strony bowiem wysuwane są koncepcje przedłużenia umowy na okres dłuższy, t. j. trzyletni, z drugiej zaś strony projekto-

wane jest również przedłużenie tej umowy

tylko na okres jednego roku. Zdaniem naszym kwestja dalszego istnienia „Sowpoltorgu” nie nasuwa żadnych wątpliwości, gdyż dotychczasowa praca tej instytucji była bardzo owocna w dziedzinie rozwoju wzajemnej wymiany towarowej pomiędzy Polską a Rosją. Z drugiej strony realizacja tranzakcji polsko - sowieckiej przez „Sowpoltorg”, a nie przez misję handlową Sowietów w Warszawie daje

gwarancje większej stabilizacji zamówień rosyjskich, gdyż znaczna część aparatu urzędniczego „Sowpoltorgu” w Warszawie składa się z pracowników polskich, znających doskonale nasze stosunki gospodarcze. Zakupy uskuteczniarne bezpośrednio przez misję handlową Sowietów miały szereg niedogodności. Z jednej strony

materiał urzędniczy misji składa się z ludzi, przebywających w Polsce tylko krótki okres czasu, przetrzucanych na różnastanowiska służbowe z jednego kraju do drugiego. Utrudnia im to w znacznej mierze dokładne poznanie stosunków gospodarczych i pociągało za sobą dla strony rosyjskiej dość poważne straty materialne.

Działalność „Sowpoltorgu” możliwość powstania takich strat wyklucza zupełnie i dlatego

dalsze istnienie tej instytucji nie powinno być wogóle dyskutowane.

Co się zaś tyczy terminu przedłużenia umów polsko - sowieckich, to wypowiedzieć należy bezwzględnie za terminem 3-letnim.

Umożliwi to bowiem bardziej przejrzyste opracowanie planu tranzakcji polsko - rosyjskich i unormuje spokojną pracę, zapewniając jej niezbędny czynnik stabilizacji stosunków.

Sądzić należy, że powołanie na stanowisko prezesa „Sowpoltorgu” p. Firsowa, który w r. 1924 pełnił obowiązki „orgpreda” w Warszawie, będzie ważnym czynnikiem pomysłowego rozwoju stosunków gospodarczych polsko - sowieckich po przedłużeniu odnośnych umów, gwarantujących właściwy rozwój wszystkich agend „Sowpoltorgu”, na czele którego znalazł się człowiek, znający bardzo dobrze stosunki gospodarcze Polski.

M. K.

„Zamrożone” należności Bielska potęgują katastrofalny spadek eksportu

Eksport artykułów włókienniczych z okręgu bielskiego w październiku uległ poważnie skurczeniu. W październiku r. b. wywieziono zaledwie 3,452 kg. tkanin wełnianych wartości 108,904 zł., czyli o 6.836 kg. i 273,884 zł. mniej, aniżeli w odpowiednim miesiącu ubiegłego roku.

Eksport do poszczególnych państw przedstawiał się w październiku r. b. w złotych następująco (w nawiasach cyfry za październik 1931): Austria, Węgry, Jugosławia i Czechosłowacja, razem 38,821 (199,936), Szwajcaria, Włochy, Francja 10,343 (13,300), Niemcy 245 2,222, kraje nadbałtyckie i północne 1,945 (53,761), Anglia, 0 (51,226), Rumunia, Bułgaria, Grecja 0 (6,406), Bliski Wschód 12,834 (38,605), Afryka 18,230 (0), Daleki Wschód 0 (17,432), Ameryka

26,436 (0).

Jak widzimy z powyższego, wywóz włókienniczy Bielska z powodu utrudnień dewizowych i reglamentacji przywozowej, stosowanych przez poszczególne kraje odbiorcze, znacznie się zmniejszył. Zwłaszcza wywóz do państw Europy środkowej i do krajów bałtyckich napotyka na nieprzewidywane trudności. Przemysł bielski posiada w tych krajach duże należności za dostarczony towar, które wydobycie tylko z wielkim trudem, szczególnie przykra jest sytuacja na Węgrzech, gdzie eksporterzy bielscy nie posiadają nawet prawa inkasa należności u odbiorców węgierskich. Upoważnienia do inkasa udziela bowiem Węgierski Bank Narodowy tylko adwokatom i to jedynie w wypadkach, gdy wierzyciel zagraniczny zobowiązał się odbiorcy węgierskiemu udzielać w dalszym ciągu kredytu. Ponieważ z drugiej strony podania o przywóz tkanin wełnianych pochodzenia polskiego są przez władze węgierskie zatłuwane od szeregu miesięcy od-

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” zapewnia łagodne wypróżnienie bez nadwyrężenia się. Żąd. w apt. i drog.

Nowi członkowie komisji szacunkowej

W dniu wczorajszym w izbie skarbowej pod przewodnictwem naczelnika wydziału II p. J. Sidor-skiego odbyła się konferencja z przedstawicielami sfer gospodarczych i rzemieślniczych w sprawie nominacji nowych członków komisji szacunkowych podatku dochodowego.

Na konferencji tej szczegółowo omówiono sprawę nominacji wszystkich członków komisji na rok 1933 albowiem dotychczasowi członkowie pełnią swe obowiązki do dnia 31 grudnia 1932 r.

Aby jednak utrzymać sprawność komisji, jak również dokonać należytego wymiaru podatku, przedzielił konieczność, aby jeszcze przed ukończeniem kadencji obecnych członków komisji, zamianowani zostali członkowie przyszłych komisji podatku dochodowego.

ownie, eksporterzy bielscy nie mogą udowodnić udzielania nowych kredytów, wskutek czego węgierski bank emisyjny odmawia udzielania pełnomocnictw na inkaso.

Tak samo wydobycie poważnych należności u odbiorców jugosłowiańskich natrafia na trudności, gdyż przydział dewiz na zapłatę towaru, zakupionego w fabrykach bielskich ustął prawie że zupełnie.

Sąd uwzględnił opozycje i cofnął upadłość firmy B-cia Braun

Dnia 18 października r. b. wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi ogłosił na żądanie firmy Thopan w Wiedniu upadłość firmy „B-cia Braun” — fabryka dykt kielichowych w Skierniewicach, biuro w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 92.

Do podania swego firma wiedeńska załączyła jeden protestowany weksel, wystawiony przez firmę Braun. Jak się jednak okazuje firma „Bracia Braun” wzięła firmie wierzyciele weksel ten warunkowo in blanco, tak że wystąpienie firmy wiedeńskiej na drogę sądową było dla firmy Bracia Braun zgola nieoczekiwaną niespodzianką. To też firma B-cia Braun złożyła wówczas do sądu opozycje, która na posiedzeniu z dnia 8 b. m. została w całej rozciągłości uwzględniona i wydział handlowy upadłość firmy Bracia Braun cofnął i zapatrzył wynik rygorem natychmiastowego wykonania.

Zeby udowodnić całkowitą swoją wypłacalność i dobry stan przedsiębiorstwa, firma Bracia Braun wszelkie swoje zobowiązania, zarówno wekslowe, czekowe, jak i z otwartych rachunków, honoruje natychmiast w pełnych 100 procentach.

*

W październiku ogłoszono upadłość firmie „Bracia Izrael i Jeszaja Buskowska” oraz osobiście Izraelowi Dawidowi i Jeszajowi Buskawodzie, na żądanie firmy „Sukcesorowie Lebrechta Müllera sp. akc.”.

Upadli nie zostali zaarrestowani, gdyż ukryli się, to jednak nie wpływają na bieg sprawy upadłości, gdyż niezwłocznie przystąpili oni do regulowania pretensji wierzycieli pozasądowo.

Z tego też powodu pierwsze ze-

branie wierzycieli nie odbyło się.

Również i w drugim terminie zebrania wierzycieli odbyć się nie mogło, gdyż nikt z wierzycieli nie stawiał się, wobec czego sędzia komisarz sędzia handlowy Felix zwrócił się do sądu o powzięcie decyzji co do dalszego biegu sprawy upadłości.

Na onegdajszym posiedzeniu sądu handlowego znalazła się poraż trzeci powyższa sprawa, gdzie oprócz kuratora masy, adw. Stypułkowskiego stawili się w imieniu upadłej firmy adw. Glatter.

Poza nimi nikt z wierzycieli się nie zgłosił, wobec czego sąd po wysłuchaniu opinii kuratora masy i oświadczenia pełn. upadłej firmy, z którego wynikało, iż wierzyciele zostali zaspokojeni — upadłość powyższą podniósł ze wszelkimi skutkami prawnymi.

Naczelnik Goepfert lustratorem urzędów

Naczelnik 12 urzędu skarbowego p. Stanisław Goepfert powołany został czasowo na stanowisko lustratora urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

P. Goepfert w godzinach porannych dokonywać lustracji urzędów skarbowych, a równocześnie pełnić będzie w dalszym ciągu obowiązki naczelnika 12 urzędu skarbowego w Łodzi.

Lustracja urzędów stoi w związku z rozszerzeniem kompetencji urzędów skarbowych, które przejęły jak wiadomo wszelkie egzekucje.

Wymaga to baczniejszej kontroli nad egzekucją zaległości w podatkach zarówno skarbowych, jak i samorządowych oraz opłat na rzecz innych instytucji.

Jak spłacić zaległości?

Zmora nieściągalnych podatków przytłacza życie gospodarcze

W związku z niezmiernie aktualną obecnie sprawą sposobu spłacania zaległości podatkowych, Stowarzyszenie Fabrykantów Przemysłu Włókienniczego w Łodzi wystąpiło z własnym projektem, który przewiduje, że wysokość spłat będzie uzależniona od odwrotnym stosunku do wykazanego rozmachu gospodarczego. Osoby odpowiadające za podatek z tytułu swego czasu prowadzonego przedsiębiorstwa (byli właściciele firm) nieczynne obecnie gospodarczo, będą mogły uzyskać pewnego rodzaju moratorium odnośnie do ciążących na nich w stosunku proporcjonalnym do udziału, podatkach przemysłowych, dochodowym i majątkowym — pod warunkiem rozpoczęcia działalności gospodarczej i regularnego opłacania należności bieżących. Wpływy te będą zaliczane w połowie na należności bieżące, w połowie na zaległości do całkowitej spłaty wszystkich zaległości (udziałowych), jednakże najpóźniej w ciągu lat pięciu. Po spłaceniu zaległości

nastąpi umorzenie wiszących należności bieżących (wspomnianej polowy).

Umorzenie będzie miało miejsce w granicach od 25 do 100 proc. należności w zależności od wykazanego przez przedsiębiorstwo w kolejnych latach wzrostu obrotów i dochodów w stosunku do pierwszego roku operacyjnego.

Spłacie ulegają czyste kwoty podatku. Odsetki i koszty od zaległości podlegają umorzeniu. Od należności bieżących liczone będą uogólne procenty. Przedsiębiorstwom istniejącym i posiadającym zaległości w wyżej wymienionych podatkach przysługuje prawo umorzenia tych zaległości kwotami wpłaconych i związanych bieżącymi latami operacyjnymi nadwyżek podatkowych w obrocie i dochodzie ponad wypośrodkowany przeciętny roczny obrót i uzyskany roczny dochód trzylecia 1929 — 1931 r., względnie gdyby firma poprzednio nie istniała, obrót

i dochód dwulecia lub ubiegłego okresu operacyjnego.

Za zaległości uważa się należności w podatku majątkowym, obrotowym do 1930 roku włącznie oraz dochodowym do roku 1931. Przedsiębiorstwem nie posiadającym zaległości nadwyżka będzie zaliczona na należności bieżące.

Projekt ten służy nie tylko celom spłat zaległości, lecz stanowi bodziec do ożywienia życia gospodarczego, zapewniając skarbowi państwa spłatę prawie w pełnej wysokości, pozwala na zdobycie środków na pokrycie spłat drogą pracy i inicjatywy; nie stwarza przywilejów dla płatników niesolidnych, daje szansę firmom istniejącym i posiadającym małe zaległości, względnie wcale tych zaległości nieposiadającym; unika demoralizującego wpływu generalnego umarzania zaległości z uwagi na nieściągalność, pozostawiając osobliwym staranem pozbycie się zaległości. (ag)

Rynek pieniężny

Warszawska giełda pieniężna

CZEKI.

Belgia 124,05
Holandia 358,60
Londyn 29,50
Nowy Jork — kabeł 8 918
Paryż 35.—
Praga 26,41
Szwajcaria 171,90
Włochy 45,70
Berlin 211,35

AKCJE.

Bank Polski 85,75 85,88
Starachowice 8.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3 proc. budowlana 38,25
4 proc. inwest. 40,25
6 proc. dol. 56,50 56,75
4 proc. dol. 49,60 49,80
7 proc. stabilizacyjna 55,50 56,50 56,13
7 proc. ziemskie dol. 50,50
4 i pół proc. ziemskie zł. 38.—
8 proc. m. Warszawy 57,75 57,25 57,75 58,50
8 proc. Kalisza 56.—

8 proc. Łodzi 55.— 55,50
8 proc. Piotrkowa 51,25
10 proc. Radomia 55.—

NOTOWANIA BAWELNY. LIVERPOOL

Loco 5,60 listopad 5,34 grudzień 5,33 styczeń 5,32 luty 5,33 marzec 5,34 kwiecień 5,35 maj 5,37 czerwiec 5,37 lipiec 5,38 sierpień 5,39 wrzesień 5,40 październik 5,41 listopad 5,42 grudzień 5,45.
Egipt: loco 7,98 październik — listopad 7,67 grudzień 7,64 styczeń 7,72 marzec 7,80 maj 7,37 lipiec 7,93 październik 8 04.
Upper: loco 7,18 listopad 6,96 grudzień 6,96 styczeń 6,95 marzec 6,96 maj 6,97 lipiec 6,99 październik 7,03.

BREMA

Loco 7,48 grudzień 7,30 styczeń 7,34 marzec 7,41 maj 7,50 lipiec 7,60 październik 7,74.

ALEKSANDRJA

Listopad 14,65 styczeń 14,75 marzec 14,95
Ashmouni: grudzień 12,38 luty 12,31 kwiecień 12,31 czerwiec 12,31

Ogłoszenie.

Syndycy ostateczni masy upadłości Majera Rzepkowieza w Ozorkowie Samuel J. Asz i A. J. Pruszyński wzywają wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 6-go grudnia 1932 r. o godz. 1-iej po południu stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój Nr. 15.

Zebrańie odbędzie się pod przewodnictwem p. Sędziego Kom. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Przyjęcie do wiadomości sprawozdania syndyków ostatecznych.
- 2) Sprawy bieżące.

Ozorków, 9 listopada 1932 r.

Syndycy ostateczni

Samuel J. Asz

A. J. Pruszyński

Kto poszukuje

mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jednego pod względem organizacyjnym biura „POLRUCH”, w Łodzi, Al. Kościuski 27, telefon 141-01 w Warszawie, ul. Widok 19 telefon 234-84.

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: szluzne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparat własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszane.

Pracownia ortopedyczna
Józef Rosenberg
PIOTRKOWSKA 114, w podwórzu

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 6 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.



Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

DO KOMPLETU przygotowawczego i przedszkola przyjmuję jeszcze kilkoro dzieci (Ogród, rytmika). Zapisy od 1—3-iej. Ceny niższe. Zakątna 85, m. 3, tel. 147-94.

Różne

ZGUBIONO książeczkę kasy chorych za nr. 715—148. Dawid Kwarcia, zam. w Łodzi, ul. Ogródowa 42.

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

RADJOODBIORNIKI 4-o, 3 i 2 lampowe, najnowszej konstrukcji, detektory i sprzęt radiowy po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach poleca „Radjofon”, Piotrkowska 107 (w podwórzu) tel. 242-42. 22864—8

PLACE przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47 telefon 148-45. 3004—3

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—1) przyjmuję
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

Do akt. Nr. E. 1602 | 1932
Ogłoszenia.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 14 zam. w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 listopada 1932 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia 47 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Abrahama Najmana i składających się z 23 paczek przędzy bawelnianej i skrzynek przędzy bawelnianej oszacowanych na sumę zł. 795.— Łódź, dn. 2.11. 32.
Komornik (—) St. Dulkowski

Meble
najlepsze i najpiękniejsze
po najniższych cenach
na być można tylko u
A. WAJCMANA
Sienkiewicza 23,
róg Moniuszki tel. 191-00

Posady

POTRZEBNA ekspedjentka z utrzymaniem, kaucją zł. 500.— Otrzymano sub „500” do admin. niniejszego pisma.

Lokale

POSZUKIWANY jest pokój frontowy, nie wyżej 3 piętra przy ulicy Piotrkowskiej (od Cegielnianej do Andrzejki). Oferty składać do administracji Głosu p. l. „S. Z.”

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje od 15 listopada elegancko umeblowanego pokoju z kąpielownym oraz telefonem. Oferty sub. „L. O.”

LADNIE umeblowany pokój z poczekalnią lub bez i oddzielnym wejściem nadający się również dla lekarza do wynajęcia. Piotrkowska 175 m. 9 tel. 138-76.

KINOTEATR
MIMOZA
KILINSKIEGO Nr. 178
Dziś i dni następnych!
WARNER BAXTER i MYRNA LOY
w przebojowym filmie dźwiękowym p.t.
4-ch z LEGGI
(Kochanka Maharadży)
Nad program DODATEK DŹWIĘKOWY
Początek w dni powsz. o g. 4, w sob. o g. 3, w niedziele i święta o g. 2.
Ostatni seans o g. 9.15.
Następny program: „Dwa serca biją w walca takt”

LECZNICA D-ra SOLMANA
Warszawa, Al. Szucha 9.
Oddziały: chirurg., kobiece, wewnętrzny.
Doba pobytu z żywieniem:
I. w oddzielnym pokoju 15 do 25 zł., II. w pokojach po 2 chorych 10 zł.

„SANATO”
Zakład Położniczo-Chirurgiczny
Ogródowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor
godz. przyjęć 1—2 pp.
Oddział położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Elgerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Bychner
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.
Opieka nad dzieckiem
Dr. med. J. Polakow

Szkola Tańca
I. WEINTRAUBA
Kilifiskiego 44, II podw. parter.
Zapisy przyjmuje się od 11 rano do 10 wiecz. Lekcje w grupach i pojed. Ceny b. przystępne.

Dr. med.
I. Rozenfeld
chor. uszu, nosa i gardła
powrócił
Zawadzka 8, tel. 241-53
Przyjm. od 2 1/2—4 1/2

Lek.-dent.
H. Lewita-Fuchs
Piotrkowska 50
Przyjmuje od 11—1 i od 3—6.

Lekarz-Dentysta
Jakób Karmazyn
ul. Południowa 2, tel. 114-36
powrócił
przyjmuje codziennie od 9—1 i od 3—7.

Istniejąca od roku 1909 w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 86 Centralna Lecznica chorób zębów i gabinet dentystyczny LEKARZA DENTYSTY
A. Żadziewiczza
przeniesione do własnego domu przy ulicy Piotrkowskiej No 164, parter
Telefon Nr. 127-83.

Właścicielka
Instytutu Kosmetycznego
Stawa
Piotrkowska 175, tel. 138-76
stosuje najnowsze zdobycze wiedzy kosmetycznej.
Besprowotne usuwanie owłosienia najnowszą bezbolesną metodą. Leczenie wszelkich defektów cery. Tzwale przyciemnianie brwi i rzęs. Lampa kwarcowa. Solux.

Do akt. Nr. E. 1406 | 31
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go zam. przy ul. Al. 1-go Maja 34 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza że w dniu 18 listopada 1932 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Lipowej 31 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Henryka Heymana i składających się z mebli, radjoodbiornika, głośnika, eliminatora i maszyny do szycia firmy „Singer” oszacowanych na sumę zł. 1445.— Łódź, d. 24. 10 32 r.
Komornik St. Dulkowski



Dziś rewelacyjna premiera

Największy film sezonu.
Arcydzieło mistrza reżyserów

JAMES WAHLA

Dr. FRANKENSTEIN

Człowiek, który stworzył sztucznego człowieka według głośnej powieści **B. SHELLEY**

Najbardziej emocjonujący, niesamowity i osobliwy film, jaki dotychczas stworzyła kinematografia. — Przebój, który w tryumfalnym pochodzie podbił Londyn, N.-Jork, Paryż, Berlin, Wiedeń i Warszawę.

W roli głównej — przewyższający swą maską **LON CHANEYA**

Boris Karloff, Mac Clarke i John Boles

Nadprogram: 1) Najnowsze dźwiękowe aktualności Foxa, 2) Komedja Fleiszerowska. ● Passe-partouts, bilety ulgowe, wejściówki, prócz urzędowych nieważne do odwołania. Początek o g. 4-ej



FRANKENSTEIN

Teatr Rewji **JAR**

Kilińskiego 124 tel. 215-15
Dojazd tramwajami 4, 10, 16 i 17

Dziś i dni nast.

„Jarmark śmiechu”

16 obrazów humoru, groteski, śmiechu, pieśni i tańców. — Udział bierze cały zespół.

Ceny miejsc od 75 gr. do 3 zł.

Dziś, początek o 8 i 10 w., w sobotę o 6, 8 i 10 w., w niedzielę o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.



DZWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś premiera!

Wielka epopeja miłosna i sex-appeal współczesnych kobiet w arcydziele **CLARENCE BROWNA**

Kobiety bez przyszłości

Dramat obyczajowy, poruszający drastyczne zagadnienia współczesnej moralności.

W rolach głównych: 2 bóstwa i gwiazdy ekranu **Joan Crawford, Clark Gable**

Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele o 12.30.

Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!

Sala ogrzana!

DOSKONAŁE

Pączki tylko po 15 gr.

poleca **CUKIERNIA**

„Zródło” wł. Z. Gomoliński

Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72

UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków udzielamy z ciastek 10% rabat.

Do akt. Nr. E. 1914 | 1932

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1080 U. P. C. o. ogłasza, że w dniu 23 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielińskiej 80 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wolfa Markusfelda i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 600.—
Łódź, dn. 2.11. 32
Komornik Leon Wąsowski

Do akt. Nr. E. 1902 | 32

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w d. 22 listopada 1932 od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielińskiej 21 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Adolfa Gońskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 440.—
Łódź, 2.11. 32
Komornik Leon Wąsowski

KUPOJ CIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków drotynowych

Materaców sprężynowych „PATENT”

Łóżek metalowych

Wyłmaczek amerykańskich

Nebyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73, TEL. 158-61, w podwórzu.

Frywalność Paryska...

dotychczas na żadnym ekranie czegoś podobnego nie widziało się...

Film tylko dla dorosłych!

„DAMA z PIESKIEM...”

Już wkrótce w kinie „METRO”

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 3 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.30. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogl. tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej

Redaktor: **Eugeniusz Kronman**.

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnictwo sp. z ogr. odc.: **Eugeniusz Kronman**.

W drukarni własnej Piotrkowska 101